

IX Plenum CK SD

23 bm. odbyło się IX Plenum CK SD Obradami kierował przewodniczący CK Tadeusz W. Młyniak. Referat poświęcony wypracowaniu i turystyce - wybrany problemem organizacji i wykorzystania czasu wolnego - wygłosił członek Prezydium, sekretarz CK SD Zbigniew Rudnicki.

Katowice • Tychy • Oświęcim • Kraków

Kancelarz Helmut Schmidt rozpoczął dwudniową podróż po Polsce

23 BM. W TRZECIM DNIE SWEJ OFICJALNEJ WIZYTY W NASZYM KRAJU, KANCELARZ FEDERALNY RFN HELMUT SCHMIDT ROZPOCZĄŁ DWUDNIOWĄ PODRÓŻ PO POLSCE.



H. Schmidt składa kwiaty pod ścianą śmierci.

Na udekorowanym flagami RFN i Polski lotnisku w Katowicach Helmuta Schmidta z małżonką i Edwarda Gierka z małżonką oraz towarzyszące im osoby powitał gospodarze województwa ze Zdzisławem Grudniem i Stanisławem Kiermaszkim.

USA Głosy za zawarciem układu SALT

W Stanach Zjednoczonych coraz liczniejsze są wypowiedzi składane przez zwolenników zawarcia nowego układu ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych (SALT). Ostatnio z apelem o jak najszybsze zawarcie takiego układu wystąpił zastępca przywódcy większości demokratycznej w Senacie USA, Alan Cranston. Podkreślił on, że nowe porozumienie SALT odpowiadałoby interesom obu państw, jak też sprawie pokoju na całym świecie.

Do niezwłocznego zawarcia nowego porozumienia SALT między USA i ZSRR wezwał również Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Robotników Portowych Zachodniego Wybrzeża USA. W uchwałonej rezolucji komitet podkreśla, że podpisanie nowego porozumienia SALT jest absolutnie koniecznym posunięciem w celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wizyta delegacji gospodarczej Federalnej Republiki Nigerii

W Polsce przebywa delegacja ekspertów z resortów gospodarczych Federalnej Republiki Nigerii pod przewodnictwem ministra rozwoju gospodarczego tego kraju - dr Omohiyi Adewoye. Podczas rozmów plenarnych, które rozpoczęły się 23 bm. w Warszawie, omawiane są kierunki dalszego rozwoju wymiany gospodarczej i handlowej między Polską i Nigerią, określone w umowie o współpracy gospodarczej i technicznej, która podpisana podczas wizyty przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w Nigerii. Program po-

bytu delegacji nigeryjskiej przewiduje, poza rozmowami, zapoznanie się z głównymi ośrodkami przemysłowymi w Polsce. Delegacji polskiej na rozmowach przewodniczy wicepremier Franciszek Kaim. 23 bm. przewodniczący Rady Państwa - Henryk Jabłoński przyjął ministra rozwoju gospodarczego Federalnej Republiki Nigerii dr Omohiyi Adewoye. Podczas spotkania, nawiązując do niedawnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa w Nigerii, omówiono podstawowe kierunki i problemy dotyczące dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowej między obi. krajami.

Łódź, czwartek 23 listopada 1977 roku
Wyd. A Rok XXXIII nr 266 (8851) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

DELEGACJA KC KPZR W ŁODZI

Wymiana poglądów i doświadczeń z artystami i naukowcami

Spotkanie w Muzeum Sztuki rozpoczęło wczoraj trzydniową wizytę delegacji KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W jej skład wchodzi: A. A. BIELAJEW, z-ca kierownika Wydziału Kultury KC KPZR, I. A. ROSANOW, kierownik sektora w Wydziale Nauki KC KPZR, K. M. KUEMATOW sekretarz KC Komunistycznej Partii Kirgizji, O. J. UTT kierownik Wydziału Kultury KC Komunistycznej Partii Estonii, W. A. SWIETŁOW, pracownik Wydziału Zagranicznego KC KPZR. Gościom towarzyszy O. W. DUBROWSKI radca ambasady ZSRR w Polsce.

Na spotkaniu z przedstawicielami środowiska naukowego i środowisk twórczych obecni byli także sekretarz KC KPZR - Z. FALINSKI i I z-ca prezydenta m. Łodzi - J. MORAWIEC. Gości powitał rektor PWSSP doc. W. GARBOLINSKI. W swym wystąpieniu przekazał informacje o rozwoju nauki i kultury w Łodzi, zaprezentował dorobek twórców i naukowców. Wiele uwagi poświęcił także współpracy instytucji kulturalnych wyższych uczelni, oraz placówek badawczych z bratnimi placówkami w ZSRR. Podkreślił też znaczenie jakie przywiązuje się do trwałych i wciąż rozwijających się kontaktów świata kultury i nauki Polski i ZSRR. Wizyta delegacji KPZR ma szeregobłą rangę w ich rozwoju i pogłębianiu. (Dalszy ciąg na str. 2)

Wywiad E. Gierka dla „Espresso“

W związku ze zbliżającą się wizytą we Włoszech, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, udzielił najpoczytniejszemu włoskiemu tygodnikowi „Espresso“ wywiadu, w którym przedstawił m. in. gospodarczy rozwój Polski w ostatnich 7 latach oraz obszernie omówił sprawę stosunków między państwem i Kościołem w naszym kraju.

Edward Gierek poruszył też szereg problemów międzynarodowych, podkreślając wagę aktywnej realizacji zasad Aktu Końcowego KBWE oraz znaczenie dla odprężenia radziecko-amerykańskich relacji w sprawie nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych.

Nominacje profesorskie w Belwederze

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 31 uczynnym tytuły profesorów zwyczajnych, 79 - profesorów nadzwyczajnych. Wczoraj, tradycyjnym zwyczajem spotkał się on w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa - prof. Henryka Jabłońskiego odebrać akty nominacyjne. Otrzymał je m. in.: PROFESORA ZWYCZAJNEGO: nauk rolniczych - Stanisław Zagaja - prof. nadzw. w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach; PROFESORA NADZWYCZAJNEGO: nauk farmaceutycznych - Maria Królikowska - doc. w Akademii Medycznej w Łodzi, nauk hu-

POSIEDZENIE Komitetu Wykonawczego RWPG

W dniach 21-23 listopada br. odbyło się w Moskwie 83 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Wzięli w nim udział wicepremierzy krajów członkowskich, Polskę reprezentował wicepremier Kazimierz Olszewski. W posiedzeniu uczestniczył także przedstawiciel Jugosławii.

Komitet Wykonawczy wysłuchał informacji przewodniczącego Komitetu RWPG d/s Współpracy w Dziedzinie Planowania, Nikolaja Bajbakowa na temat przygotowań do realizacji programów, docelowych programów współpracy w dziedzinach przemysłu paliwowo-energetycznego i surowcowego, rozszerzenia produkcji podstawowych artykułów żywnościowych oraz rozwoju przemysłu budowy maszyn i zatwierdził propozycje, związane z dalszym przygotowaniem tych programów. Komitet Wykonawczy nalecił zwłaszcza odpowiednim organom

Nowe porozumienie z „Fiatem“

W środę zostało podpisane w Rzymie porozumienie między PHZ „Polmot“ a koncernem „Fiat“ w sprawie produkcji w Polsce w latach osiemdziesiątych nowej grupy silników samochodowych. Silniki o pojemności 1600, 1800 i 2000 ccm będą przeznaczane dla samochodów produkowanych przez FSO w Warszawie.

CO DZIEŃ NIESTIE

W 328 dniu roku słońce weszło o godz. 7.11, zajdzie zaś o godz. 15.34. Imieniny obchodzą Flora, Jan. Dytynny synoptyk. W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przelotnymi, okresami opady. Temperatura od 1 do 6 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i porywiste, do 18 m/sek., z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 740,9 mm.

Ważniejsze rocznice

1926 - Zm. L. Krasin - radziecki dyplomata, działacz partyjny i państwowy. Taka sobie myśl. Kobiety, to mistrzyni ręcznych robotek. Nie dość, że po mistrzowsku władają igłą, ale potrafią również zrezygnować spile.



Uśmiechnij się - To wyjątkowa okazja - telewizor z 1970 roku!

Nieudana próba zamachu na prezydenta Francji

W środę w godzinach południowych były kapitan armii francuskiej Paul Lucas usiłował wdrzeć się do Pałacu Elizejskiego, by dokonać zamachu na prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing. Lucas, który od lat jest psychicznie chory, wystosował przed kilkoma dniami list do szefa państwa, zapowiadając swój zamach.

Francuska próba nuklearna

Francuska Agencja Prasowa cytując oficjalny komunikat rządu Nowej Zelandii, że odebrano tam sygnały o dokonaniu przez Francję kolejnej eksplozji nuklearnej na poligonie wojskowym na atolu Mururoa w południowej części Pacyfiku. Zarejestrowała je aparatura sejsmiczna nowozelandzkiego instytutu geofizycznego. Wiadomość ta nie została ani zdementowana, ani potwierdzona przez Ministerstwo Obrony Francji, co, jak zaznacza AFP, jest zgodne z praktyką kiedy chodzi o podziemne wybuchy nuklearne. We Francji - dodaje agencja - nie ogłaszano też komunikatów o eksplozjach nuklearnych w atmosferze, ale później potwierdzano oficjalnie wiadomości na ten temat.

W środę, w momencie gdy w Pałacu Elizejskim rozpoczynało się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta, Lucas, prowadzący półciężarówkę furgonetkę, usiłował storować bramę wjazdową i wdrzeć się do pałacu. Żołnierze gwardii republikańskiej, strzegący siedziby szefa państwa, widząc rozpoznanego samochód, zdążyli zaciągnąć łańcuch i zamknąć żelazną bramę. Samochód uderzył w bramę, zaś zamachowiec wyskoczył z pojazdu i wystrzelił z pistoletu w powietrze. W tym momencie rzucił się nań kilku gwardzistów i obalili na ziemię. Lucas zanim został obezwładniony, oddał dwa dalsze strzały, śmiertelnie raniając jednego z gwardzistów, który zmarł wkrótce potem w szpitalu. Paul Lucas już kilkakrotnie przygotowywał zamachy na wybitnych polityków francuskich, m. in. na gen. de Gaulle'a i prezydenta Pompidou.

Polska jest jedną ze światowych potęg węglowych. Pod względem wielkości wydobycia węgla kamiennego zajmujemy obecnie 4 miejsce na świecie. Od czasu do czasu pojawiają się jednak sygnały o trudnościach w zaopatrzeniu kraju w to paliwo. Czym je wytłumaczyć i - kolejne pytanie - jak będzie zima, kiedy zapotrzebowanie na węgiel jest największe. O tych problemach mówi dyrektor naczelny Centrali Zbytu Węgla - JOZEF STACHON, w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi PAP.

O węgla po gospodarsku

Przy występujących równocześnie trudnościach w pracy transportu mogą zdarzyć się przypadki zakłóceń w rytmicznym i pełnym pokryciu zapotrzebowania wszystkich odbiorców. Niezależnie jednak podkreślić, że przyczyna w zasadzie nie są braki węgla, lecz niedostatek w jego regularnych dostawach użytkownikom. Aby pokonać te trudności podejmie się różne działania. Po pierwsze - zwiększa się stałe wydobycie węgla kamiennego - i to nawet kosztem pracy górników w niedziele i dni wolne od pracy. Jest

to zawód, który nie ma wolnych sobót. Po drugie - dąży się, poprzez realizację odpowiednio opracowanych programów, do maksymalnej racjonalizacji zużycia węgla oraz jego oszczędności. Najbardziej uciążliwe są braki w zaopatrzeniu ludności w węgiel opałowy. Jaka jest aktualna sytuacja w tej dziedzinie? W ciągu ostatnich kilku lat notuje się bardzo wysokie tempo wzrostu popytu na węgiel ze strony ludności. Powoduje to konieczność przeznaczania na ten cel dodatkowych ilości paliwa. Dla przykładu można podać, że w stosunku do ustaleń NPSG - w roku ubiegłym dostarczono dodatkowo dla ludności 1 mln ton węgla, a w

W efekcie, dzięki przyspieszeniu łaznu węgla dla energetyki (m. in. w wyniku realizacji podjętej w październiku br., decyzji prezesa Rady Ministrów) - zapasy w elektrowniach w końcu października br. osiągnęły łączną wysokość ok. 3 mln ton. Przy okazji należy podkreślić, że w żadnym obowiązującym planie ani w bilansie węgla nie ma mowy o stworzeniu w energetyce zawodowej zapasów węgla na poziomie 4 mln ton, jak podano w prasie. Używając argumentu, że energetyka zawodowa nie otrzymała ok. 1 mln ton węgla, ponieważ nie osiągnęła poziomu zapasów w wysokości 4 mln ton - jest po prostu nieporozumieniem. W obecnej sytuacji (bilansowej i transportowej) zaopatrzenie energetyki w węgiel należy ocenić jako korzystne. Aby zapewnić jej jak najlepsze dostawy paliwa - przy występujących trudnościach transportowych - z konieczności ograniczono dostawy węgla dla innych

Międzynarodowe sympozjum „SYMKOM-77”

Ponad 80 specjalistów z dziedziny konstrukcji promieniowych sprężarek przepływowych weźmie udział w rozpoczynającym się dziś międzynarodowym sympozjum naukowym pod nazwą „SYMKOM-77”. Uczestnicy reprezentują ośrodki naukowe oraz przemysłowe, instytuty badawcze z całego kraju, a także placówki naukowe z Czechosłowacji, NRD, RFN i ZSRR. Organizatorem sympozjum jest Instytut Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej.

Promieniowe sprężarki przepływowe są szeroko stosowane w wielu zakładach przemysłowych, jak np. w wielkich kombinatach chemicznych, kopalniach, elektrowniach, hutach i cementowniach. (ju)

„Meteosat” wystartował

Jak wynika z doniesień agencji prasowych, pierwszy zachodnioeuropejski satelita meteorologiczny „Meteosat” wszedł na orbitę okołoziemską. Po korekturze lotu, „zawisnie” on nad kontynentem afrykańskim.

Satelita prześle pierwsze zdjęcia pokrywy chmur nad Europą i Afryką jeszcze przed końcem br. Satelita waży 300 kg. Będzie on krążył na stałej orbicie na wysokości 36 tys. km. Jego zadaniem będzie m. in. ostrzeżenie przed orkanami i trąbami powietrznymi.

Kronika wypadków

O godz. 11.40 na skrzyżowaniu ulic Pabianickiej i 1 Maja Leokadia F. lat 70 na skutek nieuwagi potrącona została przez tramwaj 26/13. Płaszcz doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

O godz. 14.15 na ul. Kilińskiego 114 motocykl tramwaju 3/1 uderzył w tył „Flata”, który następnie uderzył w „Wolke”. Kierowca „Flata” doznał lekkich obrażeń a straty oszacowano na 10 tys. zł.

O godz. 14.35 na ul. Bratysławskiej 5 Helena W. lat 71 przechodziła nieostrożnie przez torowisko MPK i potrącona została przez tramwaj 20/7. Kobieta z poważnymi obrażeniami przewieziona do szpitala.

O godz. 15.15 na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowskiej i Transtrowskiej kierowca „Stara” 4869 IS Stanisław K. spowodował zderzenie z „Nysą”, kierowca „Nysy” doznał obrażeń głowy. Straty ok. 20 tys. zł. (kl)

H. Schmidt w podróży po Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Helmut Schmidt i Edward Gierek udali się następnie do Tych, gdzie odwiedzili FSM. W br. z tamtych montażowej zadanie ponad 123 tys. popularnych „maluchów” zaś docelowo moc produkcyjna wyniesie 300 tys. samochodów rocznie. Oprócz tego przez dyrektora FSM — goście obejrzelili bieżące prace tamże montażowe. Polskie „Flaty 128 p”, zgodnie z umową licencyjną, zawierają wszystkie udoskonalenia, wprowadzane przez włoskich konstruktorów. Wiele „Flatów 128 p” jeździ już po szosach różnych krajów europejskich m. in. w RFN.

Po krótkiej przejażdżce „Flatem 128 p” kanclerz powiedział: piękny, mały samochód! Kolejnym punktem wizyty Helmuta Schmidta i Edwarda Gierka była kopalnia „Ziemowit” w Tychach-Ledzianach.

Gości podjęto poczęstkiem górnictwem. Kanclerzowi ofiarowano nieszybną górniczą a jego małżonce — śląski strój ludowy. Kanclerz podzielił się wrażeniami z podróży po woj. katowickim. Otrzymałszy tutaj — powiedział — przyspieszony kurs wiedzy o poziomie polskiej gospodarki. Aczkolwiek sami przybywamy z kraju wysoko uprzemysłowanego, pozostajemy jednak pod wrażeniem tego, co zobaczyliśmy. Członkowie delegacji, specjaliści, którzy znają się na rzeczach nam tu pokazywanych, potwierdzili, że to co zobaczyliśmy, stanowi najnowszą osiągnięcia techniki. Imponuje nam szczególnie siła i żywotność, z jaką podejmujemy nasze problemy rozwojowe.

We wczesnych godzinach popołudniowych kanclerz Helmut Schmidt i sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjeżdżają na teren byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince, gdzie przybył również prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Przybyli także Zdzisław Grudzień i Ryszard Frzelek oraz ministrowi spraw zagranicznych Emil Wojtaszek. Przybyłych powitali gospodarze województwa bielskiego.

Dyrektor państwowego muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, Kazimierz Smoleń, wskazuje w swej opowieści wstrząsające fakty. Oboz koncentracyjny — KL Auschwitz-Birkenau. Miejsce, gdzie hitlerzyzm dopuścił się najstraszliwszej ze wszystkich niezliczonych zbrodni. Największe omentaryzko świata, gdzie ludźmi wytrawiano gazem, rozstrzelano i katowano, a ich ciała palono w krematoriach, aby zatrzeć ślady zbrodni, nie mającej precedensu w dziejach ludzkości. Hitlerowie wymordowali tu ponad 4 miliony ludzi z całej Europy.

Kanclerz RFN i towarzyszące mu osoby przechodzą przez bramę obozową, na której widnieje złowieszczy napis „Arbeit macht frei”. Za rzędnymi drutami kolczastymi zachowane w dawnym stanie obozowe uliczki z usytuowanymi przy nich gęsto więzielnymi blokami.

Kanclerz RFN zatrzymał się przed blokiem XI — „Blokami śmierci”. Tu odbywał swe posiedzenia sąd, stendericht — hitlerowski sąd dorozny w obozie Oświęcim, tu wydawano wyroki śmierci, tu wyrok wyrok! „posiedzeniu” skazywano 200-300 więźniów. Od wyroków tych nie

było odwołania i wykonywano je natychmiast.

Helmut Schmidt i towarzyszące mu osoby wchodzi na dziedziniec „Bloków śmierci”. Kanclerz RFN długo, w skupieniu stoi przed wielką czarną ścianą, pod którą rozstrzelano więźniów. W głęokim milczeniu oddaje hołd pomordowanym. Podchodzi do ściany śmierci i składa pod nią kwiaty.

Z terenu byłego obozu oświęcimskiego kanclerz RFN udał się do Brzezinki, gdzie przed laty hitlerowie stworzyli nowy oboz, kiedy okazało się, że dla ich zbrodniczych celów KL Auschwitz stał się niewystarczający.

OSWIADCZENIE KANCLERZA OBOZU ZAGŁADY W RFN NA TERENIE BYŁEGO OSWIĘCIMIU-BRZEZINCE

Chodzi tu o oczekiwania, z którymi spotyka się również rząd Republiki Federalnej Niemiec, oczekiwania, których nie unika on, i które stara się spełnić od czasu Konrada Adenauera wobec naszych zachodnich sąsiadów, a od czasu Willy Brandta wobec naszych sąsiadów ze Wschodu, z którymi świadomie zaczął poszukiwać porozumienia. Wiemy, że nie możemy wymazać niczego z przeszłości. Możemy jednak wyciągnąć wnioski dla przyszłości. Czynimy to od 32 lat i czynimy to z myślą o wszystkich ofiarach hitlerowskiego faszystwu we wszystkich krajach Europy, również i w naszym własnym kraju. Sądzę, że nasi polscy partnerzy — władze dzielą, że oni musieli najwięcej wycierpieć — zrozumieją najlepiej jeśli przypomnę, że pierwszymi ofiarami Hitlera byli Niemcy, i że zanim nadszedł kryzys Hitlera oni w coraz większej liczbie stawali się ofiarami jego dyktatury.

Polacy okazali zrozumienie, jeśli przypomnę, że w naszym własnym kraju Niemcy stawiali opór, usiłowali położyć kres morderczej tyranii w Europie, aczkolwiek w sposób tragicznie bezradny. Ci niemieccy bojownicy przeciwko Hitlerowi, kobiety i mężczyźni ze wszystkich obozów politycznych również stanowią część niemieckiej przeszłości, tej najbardziej godnej szacunku części naszej przeszłości. Są one dla nas, Niemców powodem do skromnej dumy ale przede wszystkim jednak, o czym już wspominałem, zobowiązaniem do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Oświęcim jest pomnikiem. Nie nam Niemcom przystoi mówić, że jest to pomnik będący zarzewiem wzajemnego do pojednania. Powiedziałbym raczej, że jest to miejsce, w którym obywateli, których nie należy wstrząsać, że drogi do pojednania nie mogą omijać Oświęcimia, podobnie jak wiemy, że drogi do porozumienia nie powinny kończyć się w Oświęcimiu.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek żegna się z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem. W dalszej podróży do Krakowa gościem z RFN towarzyszy prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Goście zwiedzili wczoraj Kraków — katedrę na Waweli, Kaplicę Zygmuntowską i Świętokrzyską oraz sarkofagi królewskie.

Następnie udali się starymi ulicami Krakowa do ratusza, gdzie przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa, W. Drapich, wydał obiad na cześć kanclerza RFN.

Helmut Schmidt i Edward Gierek oraz Piotr Jaroszewicz i inne osobistości udali się pod międzynarodowy pomnik ofiar faszystwu.

Przed pomnikiem wartę honorową zaciągnęli oficerowie WP. Powiewają flagi polskie i więzielnarski pasiak.

Kanclerz RFN składa na płycie wieniec oflony szarfą o barwach swego kraju.

Długa chwila milczenia kanclerz RFN i wszyscy zgromadzeni oddają hołd pamięci milionów ofiar.

Przed pomnikiem, Helmut Schmidt złożył następujące oświadczenie:

Chodzi tu o oczekiwania, z którymi spotyka się również rząd Republiki Federalnej Niemiec, oczekiwania, których nie unika on, i które stara się spełnić od czasu Konrada Adenauera wobec naszych zachodnich sąsiadów, a od czasu Willy Brandta wobec naszych sąsiadów ze Wschodu, z którymi świadomie zaczął poszukiwać porozumienia. Wiemy, że nie możemy wymazać niczego z przeszłości. Możemy jednak wyciągnąć wnioski dla przyszłości. Czynimy to od 32 lat i czynimy to z myślą o wszystkich ofiarach hitlerowskiego faszystwu we wszystkich krajach Europy, również i w naszym własnym kraju.

Sądzę, że nasi polscy partnerzy — władze dzielą, że oni musieli najwięcej wycierpieć — zrozumieją najlepiej jeśli przypomnę, że pierwszymi ofiarami Hitlera byli Niemcy, i że zanim nadszedł kryzys Hitlera oni w coraz większej liczbie stawali się ofiarami jego dyktatury.

Polacy okazali zrozumienie, jeśli przypomnę, że w naszym własnym kraju Niemcy stawiali opór, usiłowali położyć kres morderczej tyranii w Europie, aczkolwiek w sposób tragicznie bezradny. Ci niemieccy bojownicy przeciwko Hitlerowi, kobiety i mężczyźni ze wszystkich obozów politycznych również stanowią część niemieckiej przeszłości, tej najbardziej godnej szacunku części naszej przeszłości. Są one dla nas, Niemców powodem do skromnej dumy ale przede wszystkim jednak, o czym już wspominałem, zobowiązaniem do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Oświęcim jest pomnikiem. Nie nam Niemcom przystoi mówić, że jest to pomnik będący zarzewiem wzajemnego do pojednania. Powiedziałbym raczej, że jest to miejsce, w którym obywateli, których nie należy wstrząsać, że drogi do pojednania nie mogą omijać Oświęcimia, podobnie jak wiemy, że drogi do porozumienia nie powinny kończyć się w Oświęcimiu.

O węglu po gospodarsku

(Dokończenie ze str. 1)

odbiorników przemysłowych. W kontekście energetyki jest rezerwowym przemysłowym, który ma większe zapasy węgla, podczas gdy u pozostałych odbiorników przemysłowych poziom takich zapasów obniżono.

W trakcie naszej rozmowy stała porażona jest sprawa trudności transportowych. Na czym trudności te polegają?

Węgla w zdecydowanej większości (ponad 90 proc.) transportowany jest do odbiorników kolejją. PKP stara się sprostać stale rosnącemu zadaniom i z uznaniem trzeba stwierdzić, iż w podstawowym zakresie są one realizowane, co jednak nie zaspokaja w pełni potrzeb górnictwa. Stąd też zapasy węgla na haldach kopalni stale wraź stają, przy równoczesnym jego braku odczuwanym u użytkowników.

O skali zadań kolej mogą jednak świadczyć następujące dane: codziennie ze Śląska wyjeżdża ok. 450 pociągów z węglem. Gdyby z wagonów tych utworzyć jeden pociąg, to mieliby on długość równą odległości z Katowic do Rzeszowa, istoinym utrudnieniem jest także ograniczona liczba odbiorników (ok. 30 tys.), którym węgiel należy rytmicznie dostarczać, nie mówiąc już o zagęszczeniu sieci kolejowej na te-

BLISKI WSCHÓD

Nadal wrzenie po wizycie A. Sadata w Izraelu

Sprawująca władzę w Syrii Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i Organizacja Wyzwolenia Palestyny wydały wspólne oświadczenie, w którym oznajmiają, iż charakter ich stosunków z państwami arabskimi będzie zależał od stanowiska, jakie kraje te zajmą wobec wizyty prezydenta Egiptu w Izraelu.

Oświadczenie głosi, że wizyta Sadata podporządkowuje narodowe cele Egiptu planom imperialistów i syjonistów. BAAS i OWP wzywają kraje arabskie i wszystkie państwa zaprzyjaźnione, aby nawiązały dialog w celu opracowania planu przeciwdziałania się wszelkim następstwom „dramatu”, jakim była podróży prezydenta Egiptu do Jeruzolimy.

Jak podała Libijska Agencja Informacyjna, rząd libijski postanowił, że od dnia dzisiejszego nie uważy obecnego rządu Egiptu za le-

galny — ze względu na wizytę prezydenta Sadata w Izraelu.

Agencja JANA powołując się na libijskie MSZ informuje, że libijska przestrzeń powietrzna, wody terytorialne i porty zostają zamknięte dla samolotów i statków egipskich oraz dla wszystkich samolotów i statków państw trzecich udających się z lub do Egiptu.

Władze egipskie wydały z Kairu w ciągu ostatnich kilku dni 425 Palestyńczyków, pisze kairski korespondent AFP, powołując się na informacje uzyskane z instytucji palestyńskich w tym mieście. Wśród tych, którzy otrzymali nakaz opuszczenia stolicy Egiptu są: dyrektor Biura Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Kairze — Gamal el-Sirani, przewodniczący Federacji Studentów Palestyńskich Fachr Bebe-so, Nakazy te wydano gdy zaczęły się mnożyć protesty Palestyńczyków przeciwko wyjazdowi Sadata do Izraela.

Wymiana poglądów i doświadczeń

(Dokończenie ze str. 1)

Dziękując za ciepłe przyjęcie przewodniczący radzieckiej delegacji A. A. Bielajew podkreślił cel wizyty jakim jest zapoznanie się z pracą naukową i twórczą, a także wymiana poglądów z polskimi artystami i naukowcami.

Wybraliśmy Łódź — mówił — jako jedno z miast o dynamicznym rozwoju, bogatych tradycjach rewolucyjnych i kulturalnych. Rekomendacją Waszego dorobku było także spotkanie z S. Michalko-lem, przewodniczącym delegacji pisarzy radzieckich, którzy gościli w Łodzi. On właśnie wspominając serdecznie pobyt w tym mieście zachęcał nas do złożenia wizyty.

W swym wystąpieniu A. A. Bielajew podkreślił także rangę doniosłej rocznicy Rewolucji. Mówił o jej obchodach w Związku Radzieckim, udziale twórców i nau-

kowców w uczeniu Wielkiego Października.

Serdeczne spotkanie w Muzeum Sztuki zakończył koncert, jaki radzieckim gościom dedykowali łódzcy artyści.

Wczorajem członkowie delegacji KC KPZR złożyli wizytę w Zarządzie Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, gdzie spotkali się z aktywnym TPP-R.

Dziś drugi dzień wizyty. A w programie spotkanie z kierownictwem KC PZPR, zwiedzanie miasta i składanie wieńców pod pomnikiem Braterstwa Broni. Przewidziana jest także wizyta w ŁZPB im. Obrońców Pokoju, spotkanie z pedagogami oraz studentami PWSSP, pracownikami Wydawnictwa Łódzkiego i z pisarzami. Wczorajem goście obejrzą „Carmen” w Teatrze Wielkim.

R. G.

SPORT SPORT SPORT SPORT

ŚLĄSK WROCLAW — WIDZEW 3:1 (1:1)

Zasłużona porażka... (Od specjalnego wysłannika)

Mimo, iż w ekstraklasie piłkarskiej rozegrano już awansem dwie kolejki rundy wiosennej, dopiero zaległy mecz Widzewa ze Śląskiem Wrocław wypełnił kalendarz rozgrywek rundy jesiennej. Wyjazdowy mecz lodzian zakończył się porażką 1:3 (1:1). Bramkę dla Widzewa zdobył w 17 min. Kowenicki, natomiast dla Śląska: Oleśiak 2 (13 i 84 min.) oraz Erlich w 54 min. Sedziował (dobrze!) p. Kwiatkowski z Katowic.

Składy zespołów: Widzew: Burzyński — Kostuszewski, Janas, Chodakowski, Zawadzki — Tłokinski, Bohnick, Rozborski, K. Surit — Kowenicki (od 54 min. Krawczyk), Gapiński. Śląsk: Kalinowski — Sobiesiak, Kowalczyk, Zmuda, Kopycki — I. Garowski, Pawłowski, Erlich — Oleśiak, Kwiatkowski, Sybis (od 45 min. Nocko).

To była zasłużona porażka Widzewa, który w drugiej części rywalizacji wyraźnie usłupował gospodarzom. Powtorzyły się znów stare grzechy tej drużyny — saba skuteczność w sytuacjach podbramkowych oraz winne w koleżnym meczu... posiadawowe błędy defensywy. Nie tylko o zwycięstwo te elementy zdecydowały o końcowym rezultacie. Od 55 minuty spotkania łódzka jedenastka „stanęła” w miejscu, widać było wyraźnie braki kondycyjne u poszczególnej zawodników, brak warty we własne siły oraz w możliwości osiągnięcia korzystnego rezultatu. A przecież pierwsza połowa meczu nie zapowiadała takiego finalnego zakończenia. Co prawda już w pierwszych minutach gospodarze ruszyli zdecydowanie do ataku, lecz ich strzały oddawane z bliska i dalszej odległości wyraźnie mijają cel. Dopiero w 13 minucie prawą stroną boiska zainicjował rajd bożny obrońca Sobiesiak i być może nie dośzoby do utraty bramki, gdyby interweniujący Kowenicki nie posłał się. Zawodnik Śląska „podciągnął” piłkę jeszcze kilka metrów scenarował do nadbiegającego Oleśiaka, a ten przy błędnej postawie Japasa miał żadnych trudności z umieszczeniem piłki w siatce. Riposta łodzian była jednak natychmiastowa. W 4 minuty później Rozborski z pomocy boiska przeprowadził samotny rajd, minął po drodze kilku zawodników, podał do wychodzącego na pozycję Kowenickiego, a ten celnym strzałem „w długi róg” wyrównał stan spotkania. Wyraźnie poprawiły się nam humory, i na dobrą sprawę w tej części rywalizacji jeszcze tylko Sobiesiak w 27 minucie, znów przy błędnej postawie defensywy, znalazł się w sytuacji sam na sam

W Zurychu Anilana gra z wicemistrzem Szwajcarii

Dziś z Okęcia odleciała do Zurychu ekipa piłkarzy rezerw łódzkiej Anilany, która w nadchodzący sobotę stoczy rewanżowy mecz drugiej rundy rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów z wicemistrzem Szwajcarii, Amicitia. Początek meczu w Zurychu w sobotę o godz. 20.45.

ZMC Amicitia wywalczyła w ubiegłorocznych rozgrywkach ekstraklasy szwajcarskiej drugie miejsce (premiowane udziałem w rozgrywkach europejskich PZP) za lokalnym rywalem, Grasshoppers. W pierwszym zaskakującym zwycięstwie klub zurychski, którego trenerem szczyt-pionistów rekrutuje się spośród utalentowanych uczniów zurychskich szkół średnich i akademickich, pokonał dwukrotnie belgijski klub SASIA Antwerpia. W meczu łódzkim Amicitia doznała wysokiej porażki z Anilaną 17:26. Tak więc i w sobotnim meczu w roli faworyta występuje łódzka „siódemka”, która wyjechała do Zurychu w składzie: R. Przybysz, R. Bissinger, G. Kosma, R. Dabrowski, M. Kamiński, M. Kurpiński, W. Nowicki, W. Nowicki, Z. Raj, B. Wrembel, M. Smiechowicz, R. Jateczak oraz masażysta — P. Nawrocki.

Zdaniem szefa ekipy, prezesa klubu — mgr. W. Iwanickiego — jak i trenera J. Pelki dziewięćpunktowa przewaga powinna w pełni wystarczyć do uzyskania w Zurychu korzystnego rezultatu, premiującego Anilanę do III rundy rozgrywek europejskich. Biorąc pod uwagę atut własnej sali, jak i gorący doping kibiców Amicitia (można się było o tym przekonać w meczu łódzkim, w którym trzech sympatyków szwajcarskiego zespołu bezdyskusyjnie wygrało „popędynę” z kibicami Anilany), a także wypowiedzi trenera szwajcarskiego Jugosławianina Ninslava Tomasica, ZMC Amicitia rzuciła na szalę sobotniego spotkania wszystkie swoje umiejętności.

Relację z rewanżowego meczu w Zurychu towarzyszącego ekipie łódzkiej naszego wysłannika, zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „DP”.

PUCHAR UEFA

Wczoraj rozegrano pierwsze mecze I Pucharu UEFA. Zespół PSV Eindhoven, który wyeliminował piłkarzy Widzewa pokonał na własnym boisku Eintracht Bruiswijk 2:0 (0:0). Bramki strzelił: Luise i van der Kuylen. Natomiast Aston Villa (wyeliminował Gornika Zabrze) wygrał z hiszpańskim zespołem Atletico Bilbao 2:0. Wysokiej porażki doznał natomiast dwukrotnie zdobywca Pucharu Europy z zawodnikami Bayern Monachium, który przegrał na wyjeździe z Eintrachtem Frankfurt 0:1 (Mennem aż 0:1). W pozostałych meczach tej rundy uzyskano następujące rezultaty: FC Magdeburg (wyeliminował Odrę Opole) wygrał z RC Lens (występuje w tym zespole Marc) 4:0. Dynamo Tbilisi — Grasshoppers Zurich 1:0. Carl Zeiss Jena — Standard Liege 2:0. Ipswich Town — FC Barcelona 3:0 i Bastia — AC Torino 2:1.

Siatkarze w finale Pucharu Świata

W drugim meczu półfinałowym Pucharu Świata polscy siatkarze pokonali zespół Brazylii 3:1 (15:4, 15:0, 9:15, 15:9). Zwycięstwem tym Polacy zapewnili sobie udział w finale Pucharu Świata bez względu na wynik ostatniego spotkania półfinałowego z ZSRR. Drugim zespołem który wywalczył awans do półfinału „B” jest reprezentacja ZSRR, która wygrała z drużyną Bułgarii 3:1 (9:15, 15:3, 15:3, 15:9). W półfinale „A” Kubę pokonała ChRL 3:1 (15:13, 13:15, 15:13, 15:12), a Japonia wygrała z Koreą Płd. także 3:1 (15:11, 8:15, 15:6, 15:10).

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE: 4 rowz. z 6 traf. — wygrane po 199.502 zł, 19 rowz. z 5 traf. prem. — wygrane po 79.841 zł, 169 rowz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 6.000 zł, 5.587 rowz. z 4 traf. — wygrane po 238 zł, 33.895 rowz. z 3 traf. — wygrane po 15 zł.
II LOSOWANIE: 2 rowz. z 6 traf. — wygrane po 455.664 zł, 152 rowz. z 5 traf. — wygrane po około 11.500 zł, 3.360 rowz. z 4 traf. — wygrane po 510 zł, 78.336 rowz. z 3 traf. — wygrane po 46 zł.
MALY LOTEK
I LOSOWANIE
5, 25, 28, 30, 34
II LOSOWANIE
10, 13, 14, 27, 35
Koncówka banderoli: 9647.
EXPRESS LOTEK
9, 29, 30, 42, 46

TABELLA

1. Wisła	25:9	19-10
2. Lech	22:12	13-11
3. Legia	20:14	32-18
4. Stal	19:15	23-17
5. ŁKS	18:15	16-12
6. Śląsk	18:15	24-25
7. Zagłębie	18:16	23-21
8. Arka	17:17	14-15
9. Odra	16:18	21-20
10. Polonia	15:19	13-14
11. Ruch	15:19	16-18
12. Widzew	14:20	18-23
13. Szombierki	14:20	11-19
14. Górnik	13:21	17-16
15. Zawisza	13:21	15-20
16. Pogoń	13:21	13-27

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 listopada 1977 r. zmarł nagle

BOLESŁAW BIEDA
długoletni, zasłużony pracownik przemysłu jedwabniczo - dekoracyjnego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem XXX-lecia PRL.

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika naszego zjednoczenia, nieodwołanego Kolegę oraz człowieka o wielkich zaletach charakteru.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Wyraz współczucia Rodzinie Zmarłego składa
ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-DEKORACYJNEGO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 listopada 1977 roku o godzinie 14 na cmentarzu na Zarzewiu.

W dniu 21 listopada 1977 roku zmarł

doktor RYSZARD KORNOBIS
docent w Instytucie Obrótu Towarowego Uniwersytetu Łódzkiego, zasłużony pracownik naukowo-dydaktyczny, członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Uniwersytetu Łódzkiego.

W Zmarłym uczelnia utraciła cenionego pracownika naukowego i oddanego wychowawcę młodzieży.

REKTOR, SENAT I DYREKTOR INSTYTUTU OBROTU TOWAROWEGO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

W dniu 21 listopada 1977 roku zmarł nagle długoletni nasz pracownik

WACŁAW JATCZAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 listopada 1977 roku o godz. 14 na cmentarzu Kurczaki.

Wyraz współczucia Rodzinie składają:

RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA I PRACOWNICY z ODZIAŁU SP. PRACY „KOŁO-BUDO-MONTAŻ” w ŁODZI

KOL.
KAZIMIERZOWI KOZŁOWSKIEMU
wyraz serdecznego współczucia z powodu śmierci
M A T K I
DYREKCJA, KC PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZZ ZSMP oraz KOLEZANKI I KOLEZDY z ZPIPP „POŁOPREN” w ZGIERZU

Spadek hodowli zwierząt w gospodarstwach indywidualnych i trudności na rynku mięsny narzucały konieczność szukania sposobów wyjścia z impasu. Podjęto decyzje, które (jak np. podwyżka cen skupu) zahamowały niekorzystne zjawisko i przyczyniły się do stopniowego odbudowywania stada trzody chlewnej. Zwrócono również bacniejszą uwagę na możliwości rolnictwa upolnoczonego. Jednym z przedsięwzięć była rozpoczęta w połowie ubiegłego roku budowa międzyzakładowych tuczarni przy gospodarstwach kółek rolniczych.

Dużego rozmachu inicjatywa ta nabrała w województwie łódzkim. Zakłady pracy z poszczególnych dzielnic Łodzi oraz Pabianic i Zgierza rozpoczęły budowę chlewni w kilku miejscowościach.

W listopadzie ubiegłego roku pierwsze z nich zostały zasiedlone i rozpoczęły hodowlę. Dotychczasowy bilans tej pozytywnej akcji przedstawia się następująco: zbudowano 16 chlewni typu UPZ na 3200 stanowisk. Poszczególne gospodarstwa wyposażono w niezbędne zaplecze w postaci magazynów i mieszalni pasz, zbudowano drogi dojazdowe.

Na początku w niektórych gospodarstwach wystąpiły poważne kłopoty z obsadzeniem wszystkich stanowisk. Wzrost zainteresowania hodowlą trzody wśród rolników indywidualnych i w gospodarstwach upolnoczonych spowodował nie notowany popyt na materiał hodowlany. Obecnie trudności te zostały przezwyciężone — większość zbudowanych przez zakłady tuczarni jest w pełni wykorzystana — informuje Mieczysław Brandys, prezes WZKR w Łodzi. — Wyjątek stanowią dwie chlewnie w SKR Kalino i jedna w Teolinie. Znajdują się one jeszcze w budowie, jednak do końca roku mają być przekazane do użytku i zasiedlone.

Odwiedziliśmy Spółdzielnię Ośrodek Rolny w Niesiecinie, podległą SKR w Aleksandrowie. Dysponuje on 9 chlewniami na 1800 stanowisk. Część budynków inwentarskich postawiły zakłady dzielnic Polesie. Łącznie z dwoma magazynami i budową dróg, wspólna zakładowa inwestycja kosztowała około 10 mln zł.

— Wszystkie stanowiska mamy obsadzone — informuje Tadeusz Kalucki, z-ca kierownika Zespołu Gospodarstwa Rolnego w Niesiecinie. — Hodujemy 2 tys. sztuk, czyli więcej niż przewidywano.

Do 20 listopada br. dostarczyliśmy na zapotrzebowanie zakładów pracy 206 tuczników. Jest to trzykrotnie mniej niż wynosił plan. Wynika to m.in. stąd, że zakłady mają trudności z ubojem i nie wykorzystują należnych im przydziałów. W rezultacie większość żywcia sprzedawana jest do Centrali Mięsnej, której od początku roku sprzedaliśmy 1725 tuczników o łącznej wadze 189 ton.

Fakt, że żywiec trafia nie bezpośrednio do zakładów, a do Centrali Mięsnej, nie jest chyba w tej sprawie najważniejszy. Ze społecznego punktu widzenia ważne jest to, że hodowla rozwija się prawidłowo i że każdego miesiąca do Centrali Mięsnej sprzedaje się nowe partie tuczników, z których mięso idzie na zapotrzebowanie rynku.

Warto w tym miejscu zapytać, jak realizuje się inne założenia tego dużego przedsięwzięcia hodowlanego, a mianowicie — jak wykorzystuje się odpady z fabrycznych stołów. Okazuje się, że sprawa ta nie została w pełni rozwiązana. Gospodarstwa bazują przede wszystkim na paszach przemysłowych. Wykorzystanie odpadów jest znikome z powodu nierytmicznych dostaw, zanieczyszczeń środkami chemicznymi i braku urządzeń do pasteryzacji. Na tym tle wyróżnia się gospodarstwo w Gietrzynie, w którym zlewkę z ZPB „Boruta” i innych zakładów Zgierza stanowią około 60 proc. karmy.

Gospodarstwo w Niesiecinie wykorzystuje natomiast duże ilości czerstwego pieczywa. Stary chleb stanowi około 30 proc. karmy. Gospodarstwo to dysponuje także pewną ilością pasz własnych. Zboża i ziemniaki zebrane z przelanych przez kółko pól stanowią żelazną rezerwę. Dostawy pasz przemysłowych są bowiem bardzo nierytmiczne.

Mówiąc o najbliższych sprawach do rozwiązania, Kazimierz Matuszak — z-ca dyrektora SKR — właśnie poprawę zapotrzebowania w pasze przemysłowej stawia na pierwszym miejscu obok potrzeby zmechanizowania części robót. Nierytmiczne zapotrzebowanie w pasze jest nie tylko bolesną kwestią gospodarstwa w Niesiecinie.

W bieżącym roku mimo takich i tym podobnych trudności w 16 chlewniach zbudowanych przez zakłady pracy wyhodowano i sprzedano zakładom przemysłowym lub państwu wiele tysięcy sztuk tuczników. Przedsięwzięcie przynosi więc spodziewane korzyści.

Czerwcowy spis wykazał, że w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił wzrost pogłowia trzody chlewnej o 1,2 mln sztuk, tj. o 6,4 proc. Mimo znacznego postępu nadal do najwyższego stanu z 1974 r. brakuje 1,4 mln sztuk. Same gospodarstwa hodowlane kółek rolniczych i zakładów przemysłowych sprawy nie załatwia. Potrzebny jest szybki rozwój hodowli przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych. Dopiero wspólne, systematyczne działanie wszystkich sektorów rolnictwa może przynieść zdecydowaną poprawę. Od dłuższego czasu utrzymują się w tym względzie pozytywne tendencje. Trzeba zrobić wszystko, by je utrzymać i umocnić. (ik)

Z Z A G R O D N A S T O J E Y

Nie sztuka eksportować, prawdziwa sztuka — to eksportować mądrze — mówią specjaliści z przemysłu lekkiego, zwykle wówczas, gdy dziennikarz zamknie swój notes.

Ta z pozoru tylko niezrozumiała dyplomacja ma jednak swój sens. Działalność eksportową obowiązuja identyczne jak w przemyśle kryteria ocen, konieczność wykonywania planów, wykazywania się dynamiką, w końcu zyskiem. Każda branża obdzielona zostaje zadaniami i każda pracuje na własne konto, choć opłacałoby się nieraz zaniechać partykularnych interesów na rzecz ponadbranżowego rachunku ekonomicznego.

Trudna sztuka eksportu

„Odzież” zużywa 20 proc. tkanin produkowanych w kraju, przy czym wszystkie materiały i dodatki pochodzą spoza branży. Co to w praktyce oznacza? — wiedzą najlepiej sami zainteresowani. „Zależności kooperacyjnej” (nazwanej niekiedy współpracą) unika każdy szanujący spokój i rytmiczną pracę wytwórca. „Odzież” jest w sytuacji bez wyjścia, dlatego sięgnęła po...

RACHUNEK EKONOMICZNY.

— Musimy dostosować produkcję eksportową do zadań naszych kontrahentów, to chyba jasne — rozpoczyna dyr. naczelny Zjednoczenia odzieżowego — J. Porowski. — Tymczasem barierą nie do pokonania była brak możliwości otrzymania towaru, m. in. welwetu, płaszczów flauszowych, tkanin koszulowych itd. — w odpowiedniej ilości, czasie i jakości. Skutki? Tracimy szereg zamówień eksportowych. W niektórych przypadkach przyczyną tej pasywności przemysłu metrażowego są niewystarczające zdolności produkcyjne. Ale nie tylko.

Nasi kooperanci mają przecież swoje priorytety, z których są zresztą surowo rozliczani: najpierw produkcja rynkowa, potem, eksport własny, a dopiero na trzecim miejscu działalność kooperacyjna. A teraz podsumujmy: za I m. welwetu eksportowego w metrażu uzyskuje się nieraz cenę trzykrotnie niższą od cen wynagrodzających za garnitur z welwetu. Nie ma więc sensu pytać, co się bardziej opłaca.

— Ano — nie ma. „Eksportujemy ekspansywnie” — słyszy się na zebraniach, konferencjach, „operatywkach”. W przypadku eksporterów odzieży (i nie tylko zresztą), hasło to oznacza umiejętność dostosowania się do potrzeb zagranicznych odbiorców, dotrzymania kroku chimerycznej modzie.

Jak to jednak zrobić, gdy tkaniny bawełniane trzeba zamawiać z 45-dniowym wyprzedzeniem, na welenki zgrzebne czeka się 90 dni, nie wspominając o wlenach czesankowych, na które czas wyczekiwania zajmuje ok. 150 dni? Skutki nie dają na siebie czekać — przy tak dużym wyprzedzeniu zakup nie zawsze bywa trafny, a zdarza się, że zdesperowany klient dostarcza sam poszukiwaną tkaninę, dając ją do uszycia. Niby więc happy end, gdyby nie ostateczne wyniki finansowe tych „operacji”.

Co prawda, mógłby przemysł odzieżowy zażądać o stosowne zapa-

sy — takie rozwiązanie dyktuje zdrowy rozsądek — ale obowiązujący system ekonomiczny nie toleruje przeladowanych magazynów. Stąd naciski odzieżowców na skracanie terminów zakupów u kolegów z metrażu.

DO JEDNEJ BRAMKI.

choć lista zarzutów eksporterów odzieży jest jeszcze znacznie dłuższa. Wybrałam się zatem do Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego (dostawcy tkanin bawełnianych dla „odzieży” są największe — sięgają rocznie ok. 150 mln metrów) i już w wstępie przekonałam się, że producenci tkanin ani myśla przyjąć pokornie rolę „chłopca do bicia”.

— To prawda — usłyszałam — że obowiązują określone priorytety i nie ma co dyskutować, generalnie rzecz biorąc, co się bardziej opłaca: czy sprzedaż tkaniny z metrażu czy gotowej konfekcji. W obecnej jednak sytuacji, gdy polityka kontyngentowa państw zachodnich jest barierą nie do przebycia dla eksporterów odzieży, można jeszcze — w myśl zasady „chwytaj, jak możesz” — sprzedawać tkaniny...

A poza tym — proszę spytać w „Harnanie” — proponuje dyr. naczelny Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego, K. Lipczyk — czy przedsiębiorstwo to odmówiło kiedyś dostawy welwetu dla przemysłu odzieżowego?

Nie odmówiło — to prawda. Ale trudno z kolei dziwić się „odzieży”, że chciałaby mieć ten welwet niemal natychmiast po złożonym zamówieniu, a do tego w odpowiednich, zawieszonych sobie

przez zagranicznego kontrahenta, kolorach. Podobne i wcale nie wygórowane życzenia kierują zresztą odzieżowcy pod adresem innych producentów tkanin.

Tymczasem — jak wyjaśniono mi w Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego — tak się nieraz składa, że te zamawiane kolorystyki są diabelnie trudne do zrobienia. Trudne — bo brakuje barwników, które albo trzeba importować (dodatkové koszty), albo ponieść inne, równie wysokie nakłady, chociaż przy tych przedsięwzięciach cennik krajowy na tkaniny nie ma prawa drgnąć. Trudne i kłopotliwe, bo — bywa — zgłaszane zamówienia nie mieszczą się w tzw. palecie kolorów, która jest zarazem gwarancją zmieszczania się w kosztach produkcji i wyjścia „na swoje”.

— Żeby tak przy zawieraniu umów eksportowych mogli być obecni technolodzy z metrażu! — wzdycha dyr. Lipczyk — Nie byłoby wtedy zamówień „w ciemno”, nie uwzględniających naszych możliwości produkcyjnych, a tym samym rachunku zysków i strat.

Trudno nie przyznać racji — ale i przemysł odzieżowy obowiązując równie napisana zasada

„CHWYTAJ, JAK MOŻESZ”.

A poza tym wszystkim zagranicznego klienta, niezależnie od tego czy jest z Zachodu czy z Wschodu, nie obchodzi — bo nie muszą — możliwości wytwarzania naszego przemysłu. To np. że 52 proc. parku maszynowego polskich tkanin stanowią nadal krosna mechaniczne o stosunkowo niskiej wydajności (co z kolei ma wpływ pośredni na czas wyczekiwania

na gotową tkaninę). To, że szczególnie poszukiwane — również przez importerów — krótkie serie produkcyjne nie mieszczą się w tzw. opłacalnych minimach produkcyjnych wielkiego przemysłu metrażowego. (Na całym świecie wykonaniem takich zamówień zajmuje się rzemiosło). To wreszcie, że wytwórcy tkanin, wprowadzając programy oszczędności surowców, produkują coraz większą ilość tkanin poicientnych (gdy tymczasem np. odbiorca radziecki zainteresowany jest przede wszystkim materiałami o solidnej strukturze, wzajemnie żale i pretensje zostały zatem wylane. I źle by było, gdyby tylko na tym miało się skończyć. Jeszcze gorzej — gdyby wystawianie pod lupę problemów kooperacyjnych mających wpływ na efektywność eksportu odzieży spowodowało się wyłącznie do potyczek personalnych. Wymachiwanie „odzieżowców” rachunkiem ekonomicznym przed nosem kolegów z metrażu ma sens o tyle, o ile przyniesie może liczące się zmiany we wzajemnej współpracy.

Dobrze więc, że coraz głośniej mówi się w resorcie o konieczności zawierania długoletnich umów kooperacyjnych między producentami tkanin i odzieży; takich, jakie wiążą dziś współpracujące z sobą zakłady „Próchnika” i ZPW „Barlickiego”, „Core” i ZPW „Mazowie”. Dobrze, że już od stycznia przyszłego roku część tzw. uzysków dewizowych przemysłu odzieżowego przekazywana będzie producentom tkanin. Może wówczas o zasadach efektywnego eksportu będzie się częściej mówić bez referatowego patosu i bez dyplomatycznych niedomówień?

ANNA TYSZECKA



Trudno chyba o potrzebę bardziej przyziemną każdego z nas niż... buty. I gdyby sytuację w tej dziedzinie oceniali według liczby sklepów obuwicznych grupujących wzdłuż ulicy Piotrkowskiej i jej okolic, można by powiedzieć — raj na Ziemi. No więc spróbujmy w tym rajku kupić cokolwiek. Nie mówię już o najmłodszych, bo w tej dziedzinie sytuacja ustabilizowana jest od lat.

Aby rzec całą prawdę, pochodziwszy, można do stać buty znacznie ładniejsze niż bywało to dwa czy trzy lata temu. Buty bardziej zbliżone do obuwia w modę. O ile oczywiście trafimy na swój rozmiar, a to już będzie wydarzenie. Zastawmy jednak na boku mankamenty handlu, a spróbujmy przyjrzeć się sytuacji od strony przemysłu.

Zakłady zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego produkują rocznie około 101 mln par butów. Jest w tym 65 mln par butów skórzanych, 15 mln par tworzywowych i ok. 20 mln tekstylnych. Z tej produkcji bezpośrednio dla rynku przeznaczonych jest ok. 50 mln par butów skórzanych i 18 mln tekstylnych. Potrzeby rynku oceniamy są na takim właśnie poziomie. Byłoby to zbyt mało, ale przecież rynek zapotrzebowany jest także przez zakłady spółdzielczości pracy, a w pewnym stopniu także prywatnych wytwórców.

Czy liczby te oznaczają, że takie właśnie ilości obuwia trafiały w tym kończącym się roku do sklepów? Odpowiedzi udzieli nacelnik Wydziału Zbytu Zjednoczenia — Jacek Jesionek.

— Teoretycznie tak, praktycznie nie. Skąd ta rozbieżność? Stąd, że handel nie zakontraktował z naszych mocy produkcyjnych na ten rok ponad 4,5 mln par butów. Broniono się głównie przed polcofirmami. I to już wcześniej. Dlatego też w przemysle wdrożono technologie wykorzystujące polcofirmy tylko na pewne elementy obuwia, np. cholewki kozaczek damskich. Mimo że zmiany te zostały zaakceptowane przez klientów, handlowcy bronili się nadal i w efekcie utraciliśmy z mocy produkcyjnych właśnie około 5 mln par butów.

— Czy nie zrobiono nic, żeby te mocne zagospodarować?

— Organizowaliśmy dodatkowe giełdy i pokazy, ale nie przyniosły one żadnych zamówień.

— Oznacza to jednak poważną lukę w dostawach rynkowych.

— Handel dysponował jeszcze pewnymi zapasami, które w miarę potrzeb zostały wykorzystane, ale teraz nie będziemy już w stanie ani odwrócić tych zapasów, ani zwiększyć produkcji. W pewnym sensie handel będzie sam sobie winien.

— Ale co sprawiło takie zamieszanie?

— Według naszych ocen — reorganizacja han-

dlu. W kilkadziesiąt nowych przedsiębiorstwach wojewódzkich zajęli się zapotrzebowaniem w obuwie ludzie, którzy dotychczas mieli do czynienia z butami, o tyle, że w nich chodzili. Wzorowali się więc na tym, co robią koledy z tradycyjnych ośrodków... powstało zamieszanie.

— Zaznaczyl pan, że są to mocne produkcyjne utracione. Dlaczego?

— Rzecz w tym, że oprócz kłopotów z handlem, przemysł obuwiczny ma i swoje własne. Jednym z najważniejszych jest zatrudnienie. Oto konkretnie liczby z ostatnich dni. W ciągu czwartego kwartału z powodu braków kadrowych w zakładzie w Nowym Targu strata wynosi 700 tys. par butów, w Otmęcie — 400 tys., Chełmku — 600 tys., i tyle samo w Słupsku. W sumie utraciliśmy znów w tym roku ok. 4 mln par obuwia. Generalnie rzecz biorąc, sytuacja jest taka, że w 1977 r. trafia na rynek około 8 mln par butów mniej niż w roku 1974.

— To już są liczby szokujące. Pamiętać przecież trzeba o systematycznej modernizacji przemysłu obuwicznego i jego rozbudowie.

— To wszystko prawda. W ubiegłym roku oddano na przykład nowy zakład w Będzinie wchodzący w ramy kombinatu Chemicz. Efekt jest taki, że ten nowy zakład nie osiągnął planowanej zdolności produkcyjnej i nie osiągnie. Na planowane zatrudnienie 2507 osób, uzyskano 1809, i naszym największym zmartwieniem jest utrzymanie tej liczby pracowników. Proszę pamiętać, że o między tylko buduje się Huta Katowice, gdzie łatwo o pracę znacznie lepiej płatną.

Zresztą, po co szukać daleko. W najbliższych dniach oddany zostanie nowoczesny obiekt otworzeniowy łódzkiego „Skogaru”. Mimo przeróżnych poczyną wiadomo, że w roku przyszłym do pełnego stanu zatrudnienia potrzeba będzie około tysiąca ludzi. Przy obecnej zaś sytuacji na łódzkim rynku pracy, uzupełnić ten stan będzie niezwykle trudno.

— Słowem, sytuacja w dziedzinie obuwia nie przedstawia się nam zbyt klarownie.

— O tyle przynajmniej, że do zbliżaniowania potrzeb z możliwościami produkcyjnymi zabraknie nam w przyszłym roku kilku milionów par. Kłopoty

wynikają jednak nie tylko z przyczyn kadrowych. Problemy ogromne sprawia nam zapotrzebowanie. Najlepszym przykładem jest znów polcofirm.

— Ten, przed którym tak bronili się handel...

— Teraz już by się nie bronili, ale... ponieważ nie chciano go przedtem, zakład w Pionkach musiał coś zrobić z tym niechcianym dzieckiem. I zrobił interes doskonale dla siebie. Po prostu sprzedano polcofirm na bardzo korzystnych warunkach do Stanów Zjednoczonych. Efekt jest taki, że na planowane dla przemysłu skózanego dostawy rzędu 0,5 mln metrów zrealizowano w październiku tylko 50 tys. m. Inny „drobiazg” — eklery do Rzaków. Kupiono w RFN dobrą licencję i ustawiono na tę produkcję „Zaimpol” w Cieszynie. Zakład szybko opanował technologię, ale od kilku dni Cieszyn stoi. Na przyjęte zamówienie 1,5 mln metrów w II półroczu, do 8 listopada zrealizowano 345 tys. m.

Okazało się bowiem, że do produkcji taśmy na eklery potrzebna jest bawełna o wydłużonym runie. Można ją było dostać tylko w Egipcie, który zerwał kontrakt. Kiedy udało się załatwić trochę bawełny, pojawiły się kłopoty z zapotrzebowaniem w chemikalia z importu potrzebne na żyłkę do taśmy.

— Wspomniane tutaj kłopoty z zapotrzebowaniem są chyba jednym z elementów tzw. drugiej strony medalu. Rzecz w tym, że nie dosyć, iż mamy poważne kłopoty z ilościowym zapotrzebowaniem, to także jakościowo obuwia pozostawia równie wiele do życzenia. Kilka dni temu obserwowaliśmy w łódzkich sklepach kolejkę kobiet reklamujących kozaki z pustymi obcasami, w których sposób zamocowania fleków sprawiał, że nie nadawały się do noszenia. Zjawiskiem powszechnym jest także odklejanie się spodów...

— Zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju błędy konstrukcyjne, choć mogą, ale nie powinny się zdarzać. Zbyt drogo kosztuje to nas wszystkich, zwłaszcza przy niedoborach ilościowych. I mimo że obserwujemy generalnie pewien spadek ilości reklamacji, na pewno będziemy robić wszystko by ich liczba była minimalna.

Te kłopoty jakościowe mają także swoją przyczynę w obowiązującym systemie zapotrzebowania. W imporcie obowiązującym kryterium jest nadal cena. Jeśli więc ktoś zaofertuje taki sam kłój tańszy o dwa punkty, to jest on kupowany. Klej teoretycznie taki sam, w praktyce ma jednak swoje wymagania technologiczne. I zdarza się, że zakład co miesiąc lub dwa zmienia klej, a wtedy zawsze pojawiają się trudności jakościowe.

Nie ma co ukrywać. Tenor tej rozmowy nie był zbyt przyjemny. Z jednej strony bilans obuwia na zapotrzebowanie rynku wykazuje dość poważny deficyt, który przy obecnym stanie zatrudnienia i kłopotach materiałowych wywność jest praktycznie niepodważalnym. Ale... Tych znaków zapytania jest jednak zbyt wiele.

Czy możemy pozwolić sobie na to, by nie tylko w nowych, ale i starych, znanych nie tylko w kraju zakładach stały taśmy produkcyjne? Czy stwierdzenie — taka jest sytuacja kadrowa — może być rozgrzeszeniem? Z całą pewnością można będzie zrobić w tej dziedzinie niejedno. I trzeba zrobić bardzo szybko.

Dalej — czy możemy pozwolić sobie, na produkcję butów o których wiadomo, że za dwa, najdalej trzy dni znajdują się z powrotem w sklepach? Reklamowane! Społeczny koszt takich błędów konstrukcyjnych jest niewybaczalny.

Czy w końcu opłaca się groszowy zarobek w imporcie poszczególnych materiałów, skoro potem traci się ogromne kwoty już w trakcie produkcji, borykając się z nieznaną technologią i jej pułapkami, a co najmniej drugie tyle wskutek reklamacji?

Wszystko to nie zwalnia od odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań także i handlu. Pytań dotyczących rozważania potrzeb rynku, zamówień, systemu działania sieci placówek handlowych, sposobu niepotrzebnego i niewłaściwego gromadzenia zapasów, zaskakujących przecen obuwia, które według potrzeb rynku powinno się w tym właśnie czasie znaleźć na rynku w normalnej sprzedaży.

Wiele jest tych pytań, a właściwie zbyt wiele. Przede wszystkim zaś, wielu z nich można było uniknąć. Zabrakło właściwie drobiazgu, ale jakże zasadniczego — gospodarności. W każdej z naszych rodzin budżet domowy planowany jest z olówkiem w ręku. Wyznaczymy sobie ramy potrzeb i możliwości w prywatnym rachunku. Rachunek społeczny na tak dużą skalę, jak chociażby ta najbardziej przyziemna potrzeba każdego — dobre buty do chodzenia — jest na pewno trudniejszy, ale też dokonują go ludzie przygotowani do tego. A fakt, że jest to rachunek wspólny społeczny, nie zwalnia z obowiązku gospodarności. Jeśli w domowym budżecie pozwolimy sobie na rozrzutność, będzie to naszą prywatną sprawą i późniejszym kłopotem. W rachunku ogólnym jest to pozycja niedopuszczalna.

LESZEK RUDNICKI

TYLKO SPŁATA KREDYTU

W. Z.: Od wielu lat mieszkam w spółdzielczym mieszkaniu typu lokatorskiego. Czynniki — dużo wyższy niż w domach kwaterekowych — płaciłem zawsze regularnie. Uważałem, że miesi- ci się w nim należność za wszystko, w tym i za urządzenia techniczne, w jakie wyposażono moje M-3. Tymczasem, przy przeprowadzce do innego mieszkania, dostosowanego do obecnej wielkości rodziny, spółdzielnia odliczyła mi i potrąciła od wpłaconego wkładu pokazała kwotę tytułem amortyzacji urządzeń sanitarnych i kuchni.

RED.: W czynszu, płaconym przez lokatorów domów spółdzielczych, mieści się należność za bieżącą eksploatację budynku i spłata zaciągniętego kredytu. Kredytu, którego użyto również na zakup urządzeń, w jakie wyposaża się każde mieszkanie. Tylko, że urządzenia, o których pan wspomina, używają się szybciej niż mury. Toteż, jeśli upłyne okres ich amortyzacji, a lokator opuszcza zajmowane mieszkanie, spółdzielnia musi potrącić za nie odpowiednią kwotę i wyposażać zwolniony lokal w nową wannę, piecyk itp.

WSZYSTKIE UPRAWNIENIA

J. FILIPOWSKI: Kombatant, który złożył do ZBoWiD wniosek o wydanie mu zaświadczenia przed dniem 31 grudnia 1976 r., ma prawo do wszystkich uprawnień, należnych kombatantom już od dnia 1 stycznia 1976 r., nawet, jeśli zaświadczenie otrzymuje później. Okres działalności kombatantkiej zalicza się do lat pracy, od których zależy przyznanie nagrody jubileuszowej w wymiarze pojedynczym. Zatem, aby otrzymać nagrodę, musiałby pan mieć zaliczone 4 lata działalności kombatantkiej.

KASA POGRZEBOWA

M. D.: — Od roku przebywam na bezpłatnym urlopie macierzyńskim. W sierpniu br. chciałam opłacić kasę pogrzebową. W radzie zakładowej poinformowano mnie, że wyszła nowa ustawa, mówiąca, że kobiety przebywające na bezpłatnym urlopie, kasy pogrzebowej nie opłacają. Czy tak jest rzeczywiście?

RED.: — Chyba zaszło jakieś nieporozumienie. Przecież urlop bezpłatny z tytułu opieki nad dzieckiem nie rozwiązuje stosunku pracy, a jedynie chwilowo go zawieszca. Jest więc pani nadal pełnoprawnym członkiem kasy pogrzebowej i składki powinna opłacać.

Potwierdza to również dyrekcja Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju, których jest pani pracownicą. Zażalenie nieporozumienie powinna więc pani czynić przed jej wyznaczone w radzie zakładowej.

NIU 303-04
-odpowiada-

MARTYROLOGIA ŁÓDZIAN W LATACH WOJNY

J. R.: — Proszę o poinformowanie, czy została wydana historia obozów, jakie znajdowały się w czasie wojny na terenie Łodzi. W jednym z nich przebywałem jako 11-letni chłopiec. Chciałbym bliżej zapoznać się z ich losami.

RED.: W każdej z łódzkich bibliotek, nawet tej najbliższej panu, bo dzielnicowej, znajduje się szereg pozycji książkowych, przedstawiających martyrologię łódzian w latach wojny. Oto niektóre tytuły: „Radogoszcz” — Stanisława Lewickiego, „Pamiętnik z getta łódzkiego” — Jakuba Poznalskiego, „Hitlerowski obóz koncentracyjny dla małych dzieci w Łodzi” — Józefa Witkowskiego, „Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa, lata wojny 1939—1945” — „Byłem w piekle” — Stanisława Rapalskiego, „Miejsca pamięci narodowej w Łodzi. Martyrologia i walka 1939—1945” w opracowaniu Tadeusza Czaplńskiego i Jerzego Launera.

CO Z TĄ PĘTLĄ?

MIESZKANCY OSIEDLA RETKINA — POŁNOĆ. — Bardzo nam zależy na przedłużeniu linii autobusowej z ul. Alleda na ul. Kusocińskiego. Została zrobiona nawet kranówka, którą dyrekcja MPK już dość dawno obiecywała, na łamach prasy, oddać do użytku. Tymczasem nadal chodzimy kawał drogi do przystanku. W jednej ręce trzymamy torby z zakupami, a na drugiej dzieci, które odbieramy ze żłobka i przedszkola. Dlatego tak bardzo jesteśmy zainteresowani przedłużeniem tej linii.

RED.: Dyrekcja MPK wyjaśnia, że w programie usprawnienia usług przewozowych na rok 1977, przewidziano uruchomienie komunikacji do osiedla Retkina — Połnoc, Ulica Allende do ul. Kusocińskiego skierowana zostana autobusy linii 76, 76-bis i M. Realizacja tego zamierzenia nastąpi natychmiast po przekazaniu przez wykonawcę pętli.

Tak, ale kiedy to nastąpi? Z listów zainteresowanych Czytelników wynika, że owa kranówka jest gotowa. Wiece o co właściwie chodzi?

1-MIESIĘCZNE WYMÓWIENIE

M. B.: Przed powołaniem do wojska, syn złożył przepracować zaledwie 3 miesiące. Był to rok 1975. Po zakończeniu służby wrócił do Łodzi i z początkiem listopada podjął pracę w zakładzie, z którego został powołany. Chce jednak z niego odejść, by kontynuować naukę. A w tym zakładzie jest to niemożliwe ze względu na pracę w systemie zmianowym. Jakże syn powinien złożyć wypowiedzenie — 2-tygodniowe czy 1-miesięczne?

RED.: Okres służby wojskowej podlega wliczeniu do czasu pracy, od którego zależy szereg uprawnień pracowniczych. Oznacza to, że syn jest w tej chwili traktowany już jako pracownik z ponad 2-letnim stażem pracy. Tym samym jeśli zakład nie wyrazi zgody na rozwiązanie z nim umowy w trybie wzajemnego porozumienia stron, jest zobowiązany złożyć wypowiedzenie 1-miesięczne.

KARA ZA BEZBILETOWY PRZEJAZD

B. K.: Pracownik dojeżdżający do pracy autobusem PKS zapomniał pewnego dnia karty przejazdu. Gdy kontroler ujawnił ten fakt, spisał protokół i pracownik otrzymał wezwanie do uiszczenia 200-złotowej kary. Czy okazanie ważnej karty przejazdu powinno spowodować jej automatyczne anulowanie?

RED.: Każdy pasażer, w tym również korzystający z usług samochodu dowożącego pracowników do miejsca zatrudnienia, jest zobowiązany posiadać ważny bilet lub inny dokument upoważniający do odbywania podróży. Pasażer, który nie dopełni tego obowiązku, obciążony jest 200-złotową karą. Gdy jednak przedłoży ważny bilet miesięczny, dyrekcja PKS po zbadaniu wszystkich okoliczności może anulować karę. Decyzje takie mają jednak charakter jednorazowy.

STUDIA DOKTORANCKIE

B. Z.: Chciałbym się dowiedzieć, gdzie mogę znaleźć akt prawny, normujący sprawy związane ze studiami doktoranckimi? Chodzi mi zwłaszcza o stypendium i możliwości doradczej pracy w tym okresie.

RED.: Kwestie studiów doktoranckich reguluje rozporządzenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki opublikowane w Dz. U. 41/76. W par. 11 pkt. 1 mówi ono, że w okresie odbywania studiów doktoranckich, uczestnik otrzymuje stypendium w wysokości nie przekraczającej 3 tys. złotych miesięcznie. Przyznanie jego może być warunkowane złożeniem zobowiązania, że po ukończeniu studiów zainteresowany na wniosek kierownika jednostki prowadzącej studia doktoranckie podejmie na okres co najmniej 3 lat pracę w instytucji naukowej, wyznaczonej przez jednostkę przyznającą stypendium, bądź zwróci je.

Stypendium wypłacane jest miesięcznie z góry, również w okresie choroby, sprawowania opieki nad dzieckiem lub innym chorym członkiem rodziny, albo korzystania z urlopu macierzyńskiego przez okres odpowiadający okresowi wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego.

Stypendysta nie może wykonywać żadnych zajęć zarobkowych na podstawie umowy o pracę. Wykonywanie pracy na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o dzieło wymaga zaś każdorazowo uzyskania zgody kierownika jednostki prowadzącej studia.

Wielokrotnie pisaliśmy o międzynarodowych kontaktach naszych uczelni. Kontakty te stają się tym bardziej liczne i wielostronne, że życie dowodzi wielu korzyści płynących z międzynarodowej współpracy. Nikogo dziś nie dziwią wizyty w Polsce, w szcze gólnym przypadku — w Łodzi uczonych z całego kontynentu europejskiego, a także z półkuli zachodniej, coraz częściej zaś nauka nasza staje się obiektem zainteresowania ze strony krajów bardzo od nas odległych geograficznie, obcych kulturowo. Należy niewątpliwie do takich Japonia, kraj, którego gospodarze, a zwłaszcza przemysłowe „cuda” interesują dziś cały świat.

ZŁOŻYŁEM NAD ŁÓDKĄ

Prof. dr Jerzy Krah, który w Kraju Kwitnącej Wiśni spędził pół roku, potwierdza panujący w świecie pogląd, że Japończycy są łasi na pomysły. Kiedy zaś taki uzyskają, potrafią go wykorzystać, jak nikt inny na świecie. Ponieważ jednak przedstawiciele różnych narodów nie zawsze zgadzają się z obiegowymi opiniami, postanowiliśmy rzecz zbadać i źródła i zachowując wszelkie ostrożności, naprowadzić na ten temat rozmowę z dr Makio Shibata, Japończykiem, który właśnie pracuje naukowo w Łodzi. Ku memu zdumieniu i uldze, roześmiał się, potwierdził słuszność poglądu, co więcej, z wypowiedzi jego wynika, że jest to temat, który nie stanowi tabu, ani w rozmowach Japończyków między sobą, ani z obcymi.

Można by więc zastanawiać się, czy przypadkiem polska fantazja, połączona z brakiem skłonności do uporczywego realizowania zamierzeń, nie stanowi jakiegoś przeciwieństwa charakteru japońskiego. A może, zważywszy te przeciwieństwa, naukowa współpraca polsko-japońska będzie wyjątkowo owocna? Chyba przekonamy się o tym wkrótce, skoro, jak widać, zaczyna się ona rozwijać.

Co przywiodło do Polski doktora Makio Shibata? Sprawy wbrew pozorom znane naszym Czytelnikom. Jak o tym pisaliśmy kilka miesięcy temu, grupa fizyków łódzkich z Instytutu Fizyki UE prowadzi pod kierunkiem doc. dr A. Tomaszewskiego badania nad niektórymi zjawiskami związanymi z promieniowaniem kosmicznym. Badania te rozwijają się tym pomysłiej, że w wyniku współpracy z fizykami radzieckimi, naukowcy nasi mają dostęp do aparatury, zmontowanej w górach Pamiru. Podobne badania, ale na znacznie mniejszą skalę i w mniej korzystnych warunkach prowadzi Japończyk. Wykorzystali w tym celu górę Fudzi. W ten sposób japońskiej świętej górze, najbardziej popularnemu modelowi sztuki japońskiej, celowi licznych pielgrzymek religijnych i turystycznych, przybyło jeszcze jedno zadanie — laboratorium naukowego.

Prowadząc tego rodzaju badania Japończyk interesuje się oczywiście postępem nauki światowej w tej dziedzinie i biera udział w odpowiednich imprezach. W roku 1975 odbyła się w Monachium konferencja międzynarodowa, poświęcona fizyce promieni kosmicznych. Tam prof. Tomaszewski

zestąpił się z przedstawicielem nauki japońskiej. Wobec zainteresowania obu stron współpracę, sprawę przejęła z jednej strony Polska Akademia Nauk, z drugiej Japan Society for the Promotion of Science (Japońskie Towarzystwo Popierania Badań Naukowych) i w rezultacie nawiązana została współpraca fizyków polskich z japońskimi, zorganizowana w Laboratorium Promieniowania Kosmicznego przy Uniwersytecie Tokijskim. Bez względu na powiązanie z Uniwersytetem Tokijskim, w laboratorium tym działają przedstawiciele różnych uczelni. Wizyty polskie w Japonii zapoczątkował prof. Tomaszewski, japońskie w Polsce — dr Shibata.

Z braku zielonej herbaty, zgodził się na kawę. Piac, co nam kawiarzka przygotowała (niech jej Bóg wybaczy!), gawędziliśmy

o wrażeniach człowieka, który zmienia krajobraz Honshu na marzowiecki. Nasz jest płaski i pusty. Tych kilka miasteczek, jakie urozmaicają 130-kilometrowa trasa między Warszawą a Łodzią, to śmiešno mało w porównaniu z gęsto zabudowaną Japonią. Inna rzecz, która miłe zdziwiła mojego gościa, to... czyste powietrze nad Łodzią. Kurort! Okazuje się więc, że zanim dojdziemy do sytuacji takiej, że się z Piotrkowskiej nie dojrzy słońca, możemy sobie jeszcze parę lat kocić kominiami bez-trosko.

Zainteresowałem się oczywiście, jak w oczach dr Shibaty wygląda nasze szkolnictwo wyższe, w porównaniu z japońskim. Fakt, że u nas nauka jest bezpłatna, przemawia na naszą korzyść. W Japonii wyższych uczelni jest mnóstwo, około 500, ale w prywatnych czesne wynosi około 1000 dolarów rocznie, w państwowych — trzy razy mniej. Natomiast za słabsza strona naszych uczelni dr Shibata uważa ciasnotę i gorsze zaopatrzenie w aparaturę badawczą.

Ileokroć miewam kontakty z zagranicznymi naukowcami, współpracującymi z Polską, zawsze interesują mnie motywy współpracy z tamtej strony. Dr Makio Shibata jest adiunktem na Yokohama National University. Dyplom robił w roku... 45. Ponieważ, sądząc z wyglądu mógł się urodzić w 1950, moją twarz musiała wyrażać zdziwienie. Zażmiał się. „Widzi pan, my liczymy lata od wstąpienia ostatniego cesarza na tron. Obecnie mamy więc rok 52. A zatem ja zrobiłem dyploma w 1970”. Jest pracownikiem naukowym, z kilkuletnim stażem i wysłanie go do Polski na cały rok musi być skalkulowane w korzyściach dla nauki japońskiej. Trudno przybyć z antypodów tak wzrost o te korzyści zająć. Ale sprawy te jakoś w rozmowie wyszły i dr Shibata wyjaśnił mi, że w następstwie owego monachijskiego spotkania kilku fizyków japońskich po drodze do ojczyzny, wstąpiło do Łodzi, zapoznając się z kierunkiem i poziomem naszych badań i zainteresował ich nasz punkt widzenia na niektóre z prowadzonych badań, różny od punktu widzenia japońskiego.

I chyba w tym tkwi najgłębszy sens współpracy międzynarodowej na niwie nauki. Konfrontacja różnych punktów widzenia, podejście do badań również w sposób przyjęty w laboratoriach partnera. A korzyści płyną dla stron obu.

JERZY URBANKIEWICZ



Amerycanie coraz chętniej kupują japońskie samochody. Wg opublikowanych w Waszyngtonie danych, z pięciu sprzedanych na rynku amerykańskim samochodów, trzy pochodzą z Japonii. N/z: wyładunek samochodów Toyota w porcie Jacksonville na Florydzie.

Nowości techniki

Tylko wciśnięcie migawki pozostawili fotomatamory konstruktorzy aparatu Konic C-35AF (Japonia). Aparat jest tak zaprojektowany, że promienie światła odbite od obiektu, na który skierowany jest obiektyw, prze-

skazywane są w impulsy elektryczne, pozwalające na natychmiastowe automatyczne obliczenie odległości. Wciśnięcie migawki uruchamia się mechanizm wysuwający obiektyw i zatrzy-

mujący go za pomocą elektromagnesu po uzyskaniu prawidłowej ostrości.

Jedną z firm amerykańskich podjęła produkcję tylnych z tworzyw sztucznych do budowy układów irygacyjnych nadających się pola żyłowe. Rynny te produkują się w odcinkach 6-metrowych. Co 3 metry podpięta jest w wspornikami z odpornego na działanie drobnoustrojów drewna mangrowego.

Liczyć się z czasem...

Nie mamy jeszcze jako społeczeństwo nawyku liczenia się z czasem. Nie jest tajemnicą, że często pracując się u nas zrywamy, nadrabiamy stracony uprzednio czas nadprogramowym wysiłkiem. Nie jest także tajemnicą, że rzeczywiste wykorzystanie czasu pracy w niejednym przedsiębiorstwie przedstawia się zgoła inaczej, niż to wynikało z przesłanych sprawozdań. Statystyka jest niepokojąca: w I półroczu br. zwiększyła się w naszej gospodarce liczba godzin nieprzepracowanych, przy równoczesnym nadmiernym wzroście godzin nadliczbowych. Nie też nie wskazuje na to, aby miały pokazać — jak dowieziono — straty czasu pracy na stanowiskach roboczych i by poprawiała się dyscyplina. Tak w skrócie wyglądają przesłanki ostatniego zarządzenia premiera, zobowiązującego fabryki, przedsiębiorstwa, resorty do analizy wykorzystania czasu pracy. Zarządzenie to ma dwie równie ważne płaszczyzny odniesienia — doradczą i długofalową.

Doraźnie rzecz polega na rytmicznym, terminowym oraz powściągliwym wywiązywaniu się z zadań planowych. A jest to niezbędne, aby skrócić mieszkaniową kolejkę, aby potrzebne i poszukiwane przez nas towary można było bez trudu kupić, za zrobione ziółkowy.

IX Plenum KC PZPR jasno określiło te pierwszoplanowe cele wskazując zarazem, że kluczem do ich osiągnięcia jest wyższa efektywność produkcji oraz lepsze wykorzystanie czasu pracy. Ważne jest zatem, aby wszystkie zakłady pracy nie tylko znalazły odpowiedź na pytanie — które dy- diażego przecieka u nas czas roboczy, ale

i spowodowały, by czas ten przestał przeciekać.

Przy okazji warto tu wspomnieć o pewnych, związanych z tym tematem, nieporozumieniach. Często zakłady i osoby odpowiedzialne za niską wydajność, za marnowanie czasu pracy — usprawiedliwiają się, że nie otrzymują w porę odpowiednich surowców, części zamiennych, że kooperanci zawiodą itp. itd. Nie negując w wielu przypadkach tych racji, powiedzmy jednak, że przeprowadzane u nas dość systematyczne badania socjologiczne wykazują, że wewnątrzzakładowe rezerwy czasu roboczego. Oto np. z ogólnopolskich reprezentatywnych sondaży Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że w licznych zakładach przemysłowych i budowlanych ponad 30 proc. czasu na jednej zmianie roboczej zajmują pracownicy czynności pomocnicze w rodzaju: naprawy i zdobywanie narzędzi, dokumentacji, materiałów, wymiana odzieży roboczej, przygotowanie stanowisk pracy. Badania przeprowadzone w budownictwie wskazują, że istną plagą są wędrownia i konferencje, które odbywają się w godzinach przeznaczonych na pracę. Wiele czasu robotniczy traci też na zastawianie różnych zaświadczeń itp. itd. Jakby tego było mało, nie tłumaczyć, świadczą to o nielekczym się z czasem, a nierządkiem wreszcie lekceważącym stosunku do odmierzających go wskaźników. Zarówno wówczas, gdy chodzi o pozornie drobna niepunktualność pracownika, jak i o cały system zakładowego zaopatrzenia w narzędzia, przepływ surowców, części zamiennych, półproduktów itp.

Trzeba pamiętać, że im wyższy stopień rozwoju gospodarki, tym czas roboczy jest

droższy. Wyliczono u nas, że obecnie cena czasu w przemyśle jest dwukrotnie wyższa niż na początku lat siedemdziesiątych. W ciągu np. jednej minuty górniczo i energetyka wytwarzają produkcję wartości 700 tys. zł, przemysł maszynowy i spożywczy — 1,5 mln zł, przemysł chemiczny — prawie milion, podobnie jak przemysł lekki. Te wartości przybliżają wyobraźni rachunek strat, wynikający z braku odpowiedniej organizacji i dyscypliny.

Warto przypomnieć tu zakładom pracy sporządzone 2 lata temu — również po zarządzeniu premiera — zakładowe programy poprawy dyscypliny. Wiele miejsca zajmował w nich problem absencji — nie usprawiedliwionej i usprawiedliwionej. Tam, gdzie pierwszy rodzaj absencji ma rozmiary zjawiska — najwyższa pora, by pokochał mu kres, zastanowimy się jednak uprzednio, gdzie szukać przyczyny tego. Co sprawia, że ludzie lekceważą robotę? Nie „ozarujemy się”, że brak pracowników lub że inni ich podkupują... Z reguły bowiem przyczyna niskiego zdyscyplinowania ludzi tkwi wewnątrz zakładów. Natomiast tam, gdzie istnieje nadmierna absencja usprawiedliwiona, jej przyczyną trzeba szukać w warunkach pracy oraz w warunkach socjalno-bytowych załóg, a środków zaradczych m. in. w współdziałaniu lekarzy z kierownictwem przedsiębiorstwa i z przedstawicielstwem związkowym.

Nie ma takich trudności i takich przyczyn przecieków i marnotrawstwa czasu roboczego, z którymi zakłady nie mogłyby się zmierzyć, wobec których byłoby bezradne.

B. P.



Honory dla działaczy TPP-R naszego województwa

Z okazji obchodów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Sekretariat ZG TPP-R przyznał Złote Honorowe Odznaki...

"Pustynia handlowa" nazwywa mieszkancy nowych, pięknych bloków na Retkini czy na Widzewie

Magazyn WPHW na Polesiu Widzewskim miał być oddany do użytku w 1976 roku. Nie będzie on oddany nawet w tym roku.

Budowę pawilonu usługowego w Zgierzu rozpoczęto w 1972 roku. Przez pięć lat nie się tam nie działo.

Problem budownictwa tzw. towarzyszącego, od dawna już jest przysłówkowa „sola w oku”...

Budownictwo /nie/towarzystające

czasem nowe dzielnice rosna w oczach, ludzi w nich mieszka coraz więcej, a zakupy trzeba zrobić z odległego śródmieścia...

W niewielkim też stopniu wykorzystuje się nieatrakcyjne przecie dla zamieszkania partery nowych bloków.

Usług przy KŁ PZPR, często dokumentacja tych obiektów jest niewłaściwa, a i nie przeprowadza się należytych badań geologicznych...

Problem, jak z powyższego wynika, jest poważny i dlatego też jeszcze raz podkreślamy, iż dobrze się stało, że znalazł się on na warsztacie Zespołu do spraw Handlu i Usług przy KŁ PZPR.

„Człowiek - Świat - Polityka”



W atrakcyjnej i bardzo sugestywnej formie plastycznej zaprojektowano wystawę plakatu i książek społeczno-politycznych w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Bezpieczeństwo na drogach w centrum uwagi radnych

Wczoraj w siedzibie Rady Narodowej m. Łodzi radni analizowali wpływ aktualnego systemu komunikacyjnego w Łodzi i województwie łódzkim...

śródmiejskich z ruchu tranzytowego i towarowego. Członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej i Łączności...

Drogowcy finiszują

Dobiega końca modernizacja ulicy Rzgowskiej na odcinku od ul. Koszarnickiej do granic miasta.

Koszarnickich do granic miasta. Jedną z dwóch jezdni oddano już do użytku, a zaawansowane roboty przy drugiej sięgają w chwili obecnej 85 procent.

Ciemności sprzyjają wypadkom

Czytelnicy sygnalizują nam, że w niektórych punktach naszego miasta znacznie pogarsza się, po zapadnięciu zmierzchu, bezpieczeństwo komunikacji.

NA BUDOWIE TRASY W-Z Apel o pomoc nie pozostał bez echa

Słowa apelu skierowanego do przedsiębiorstw budowlano-transportowych na naradzie z udziałem sekretarza KŁ PZPR - Tadeusza Czechowicza nie pozostały bez echa.

„W odpowiedzi na apel, który spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród pracowników PSBUTPL - informuje dyr. A. Bukowiecki - przewieziliśmy naszymi środkami transportowymi 16 800 tys. ton ziemi, kruszywa budowlanego, piasku i cementu.

GRATULUJEMY!

W USC Łódź-Górna odbyła się uroczystość dekoracji medalami „za długoletnie pożyte i zasłużone” mieszkańców w tej dzielnicy par, które przeżyły z sobą ponad 50 lat.

Bazany na świąteczne stoły

Praszerowana dzika kaczka, czy paszety z żółcią, to przysmak wielu łodzin. Nic więc dziwnego, że w okresie przedświątecznym wzrasta zainteresowanie dostawami dzikich kaczek na rynek.

Przeгляд sztuk rosyjskich i radzieckich

Dziś w Teatrze Rozmaitości Teatr „Dzieci Zagłębia” z Będzina, prezentuje „Bude Jarmarczana” według „Dwunastu” Aleksandra Błoka.

fil: Jacek Dorman, zaś ilustracji muzycznej przedstawienia dokonali Jan Dorman i Marta Słaziak.

Komunikat WSW

Osoby cywilne, które zauważyły włamanie do kiosku na ul. Białkowskiej w Zgierzu w nocy z dnia 2/3 IX 1977 r., a w szczególności mężczyzna udający się do tramwaju o-zorkowskiego, około godz. 3, proszone są o zgłoszenie się do Oddziału w Wojskowej Służbie Wewnętrznej w Łodzi, ul. Gdańska nr 48, pokój 10.

W kilku zdaniach

„Ona jest piękna” - wiersze, poematy i listy Włodzimierza Majakowskiego w wykonaniu Augusty Kowalczyk, aktorki Teatru Polskiego w Warszawie i Cezarego Owerkowiaka - dziś o godz. 19 w Bibliotece im. L. Waryńskiego, ul. Gdańska 102. Wstęp wolny.

W Teatrze Nowym premiera „Obecności”

Po wieczorach literacko-teatralnych poświęconych twórczości Zbigniewa Herberta, Jana Lechońskiego i Wisławy Szymborskiej, kolejną propozycją, która przedstawi dziś, tj. w czwartek MAŁA SALA TEATRU NOWEGO - jest „Obecność” wybór felietonów i wierszy Antoniego Słonimskiego.

Sztuka radziecka - sztuka rewolucji

29 listopada o godz. 10 odbędzie się w Bibliotece im. Waryńskiego konferencja naukowa nt. „Sztuka radziecka - sztuka rewolucji”, organizowana przez Instytut Teorii i Literatury, Teatru i Filmu Uniwersytetu Łódzkiego.

WAŻNE TELEFONY

- Centrala Informacyjna PKO 731-32, Straż Pożarna 08, 661-11, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie MO 07, Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22, Informacje o usługach 398-10, Informacja kolejowa 655-55, 234-66, Informacja PKS: Dworzec Centralny 295-96, Dworzec Północny 747-20, Pogotowie wodociągowe 835-46, Pogotowie gazowe 395-95, Pogotowie energetyczne 334-31, Rejonu Północ 334-23, Rejonu Południe 334-23, Dział odbiorów przemysłowych 609-32 i 245-72, oświetlenia ulic 230-69, Pogotowie ciepłownicze 253-11, Pogotowie drogowe 609-32, „Polmożbyt” 609-32

TEATRY

- WIELKI - godz. 19 „Carmen”, POWSZECHNY - nieczynny, NOWY - godz. 19.15 „Tartufole, czyli Obłudnik”, MAŁA SALA - godz. 19.15 „Obłędność”, JARACZA - godz. 19.30 „Kotłownia”, 7.15 - godz. 19.15 „Pepsle”, MUZYCZNY - godz. 19 „Carewicz”, ARLEKIN - nieczynny, PINOKIO - godz. 17.30 „Wielki Iwan”, ROZMAITOŚCI - godz. 17.30 „Buda Jarmarczana”

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18, ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Złotnicka 147) godz. 10-16, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-18, CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne, BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-18, HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10-16, SZTUKI (Włocławskiego nr 36) godz. 11-19, POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju) OGRÓD BOTANICZNY - czynny w godz. 10-18, ZOO - czynne w godz. 9-15.30 (kasa do 15), PALMIARNIA - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, LUNAPARK - nieczynny, KAPIELISKO „FALA” (al. Unii) 4) nieczynne

KINA

- BALTYK - „Czy zabila” fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30, IWANOWO - Projekcja dla TPP-R „Jak car Piotr Ibrahima swata” radz. b/o godz. 14.30 (seans zamknięty), „Asy przestworzy” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 17, 19.30, POLONIA - „Śmierć prezydenta” pol. od lat 12, godz. 9.45, 12.30, „Miłość w deszczu” fr. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30, PRZEDWIOSNIE - „Niewinne” wł. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, WŁOKNIARZ - „Zamach w Sarajewie” jug. od lat 15, godz. 12.30, 15, „Maratończyk” USA od lat 18, godz. 10, 17.30, 20, WOLNOŚĆ - „Szał” ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, WISLA - „Szkarslatny pirat” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, Przegląd filmów S. Bondarczuka „Wujaszek Wania” radz. od lat 15, godz. 17, 19.30, ZACHĘTA - „Okrajały tydzień” pol. b/o godz. 12, 13.45, „Znachor” pol. od lat 12, godz. 10, 15.30, 17.30, 19.30, EDK - „Rebus” pol. od lat 15, godz. 14.30 (seans zamknięty), „Głęboka gangstera” USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30, STUDIO - Dni Filmu Radzieckiego „Premia” radz. od lat 12, godz. 16, 18, (seans zamknięty) godz. 20, STYLOWY - „Posłannictwo z innej planety” RFN b/o godz. 16, 17.45, „Nakarmić kruki” hiszp. od lat 15, godz. 19.30, GÓRNA - Dni Filmu Radzieckiego „Stożki ryżka” radz. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, „Cenny depozyt” fr. od lat 12, godz. 10, 17, 19.30, DKM - „Sugarland Express” USA od lat 15, godz. 16, 18, „Kobietka” radz. od lat 18, g. 20, KOLEJARZ - „Bitwa w wawo” radz. godz. 16.30, 18.30, MEŁA GWARDIA - Dni Filmu Radzieckiego „Dopóki bije zegar” radz. b/o godz. 10, „Antonina” radz. b/o godz. 12.15, „Zaufanie” radz. od lat 12, godz. 14.30, „Strach nad miastem” fr. od lat 18, godz. 17, 19.30, MUZA - „Powrót Różwaj Pantery” ang. od lat 12, godz. 15, 17.15, „Przepraszam czy tu biją?” pol. od lat 18, godz. 19.30, 1 MAJA - Dni Filmu Radzieckiego „Zapamiętajmy to lato” radz. od lat 12, godz. 15.15, „Szacowni nieboszczyki” wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30, POKÓJ - „Gang Oisena na szlaku” duński od lat 12, godz. 15.30, „Morderstwo w Orient Expressie” ang. od lat 15, godz. 17.30, 20, ROMA - Dni Filmu Radzieckiego „Szl żołnierze” radz. b/o godz. 12.15, 14.30, „Stara strzelba” fr. od lat 15, godz. 10, 17, 19.30, STOKI - „Kto śpiewa nie grzeszy” jug. b/o godz. 15, „Intryga rodzinna” USA od lat 15, godz. 17, 19.15, OKA - „Noc nad Chile” radz. od lat 15, godz. 12.30, 15, „Ko-

- mandosi” wł. od lat 15, godz. 10, 17.30, 20, POLESIE - „Sugarland Express” USA od lat 15, godz. 16, 18, „Wniebowstąpienie” radz. od lat 15, godz. 20, POPULARNE - „Pocahontas z Hongkongu” fr. od lat 12, g. 16, 18, ENERGETYK - nieczynne, HALKA - Seans zamknięte, PIONIER - Bajka „Fies kot... zagroda” godz. 14.30, „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30, REKORD - Dni Filmu Radzieckiego „Grziska i koń Zefir” radz. b/o godz. 15.30, „Romanzyzna Angielka” ang. od lat 18, godz. 17.15, 19.30, SWIT - „Księżniczka na ziarnku grochu” radz. b/o godz. 15.30, 17.30, „Jak car Piotr Ibrahima swata” radz. b/o godz. 19.30, SOJUSZ „Powrót Robin Hooda” ang. od lat 12, godz. 17, TATRY - „Nie oszukuj kochańca” NRD b/o godz. 12, 13.45, „Rzykanki” USA od lat 15, godz. 10, 15.30, 17.30, 19.30

DYŻURY APTEK

Obróńców Stalingradu 15, Niściarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomińska 146, Stałe dyżury aptek: Apteke nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6, Apteke nr 47-087 Konstantynów ul. Sądowa 10, Apteke nr 47-088 Główno, ul. Łowicka 33, Informacje o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteke nr 47-085, Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteke nr 47-080, Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteke nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICZWO

Szpital im. Kopernika - ul. Odlewnicza, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyłowskiego oraz ginekologia z dziedziny ginekologii, Poradnia K. przy ul. Fornalskiej, Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dziedzina Górna Poradnie K. ul. Felickiego, Zapolskiej, dziedzina Śródmieście, Poradnia K. ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dziedziny Polesie Poradnia K przy ul. Olimpijskiej, Instytut Pol-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) - dziedzina Śródmieście Poradnie K ul. Kopcińskiego, Prochnika gm. Brójce oraz ginekologia z dziedziny Polesie, Poradnia K. ul. 1 Maja, Szpital im. B. Jurdana - położnictwo - dziedzina Widzew i Polesie, Szpital im. H. Wolf - ginekologia - dziedzina Bałuty oraz ginekologia z dziedziny Polesie Poradnie K. ul. Gdańska i Kasprzaka, Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu - położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna, Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu - ginekologia - miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Główno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Pażęczawska 35) dla przychodni rejonowej nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) dziedzina dla m. gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14) Polesie - Szpital im. Kopernika (Pałanińska 62), Śródmieście - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Widzew - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30), Chirurgia rازowa - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Włocławska 195), Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Chirurgia i laryngologia dziedzina - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13), Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8), Wenerologia - Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44), NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66, Ogólnolodzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, tel. 615-19 - czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również w niedzielę i święta, AMBUATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54 wewn 70, NOCNA POMOC PIELEGIARSKA Bałuty - Szpital im. H. Wolf zgłoszenia na zabieg w domu tel. 777-77, Górna - Szpital im. Jonschera, Szpital im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabieg w domu tel. 627-93, Polesie - Szpital im. Pirogowa, Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabieg w domu tel. 278-52, Śródmieście - Szpital im. Pasteura, Widzew - Szpital im. E. Sonnenberga zgłoszenia na zabieg w domu tel. 894-11, dla Śródmieścia i Widzewa, TELEFON ZAUFANIA - 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

Co nasi Czytelnicy myślą o serialu „Polskie drogi”

MIROSLAWA N., pracownik Zakładów im. Gwardii Ludowej: Oglądam każdy odcinek tego serialu i chyba, jak wszystkie kobiety, jestem zachwycona podchorążym Niwińskim, przystojnym i zrównoważonym. Dobrze, że reżyser wybrał takiego efektownego aktora. Przyznam, że do tej pory podobał mi się tylko Kloss, a teraz się wam, który lepszy. Uważam, że twórcy filmu bardzo trafnie wybrali wątki akcji. Przecież tak naprawdę mi młodzi niewiele wie my o codziennym życiu w czasie wojny. Moim zdaniem „Polskie drogi” są filmem bardzo udanym, który równie gorąco przeżywa ci, którzy pamiętali tamte lata, jak i młodzież.

HANNA K., pracownik LDK: — To dobry film, choć moim zdaniem ma zbyt słabe dialogi. Ale sama fabuła, osadzenie jej w realiach codziennego życia w czasie wojny wydają mi się bardzo trafne. Ponadto twórcy starannie dobrali aktorów, choć uważam, że główna postać jest zbyt surowa, że to nie ten aktor powinien ją grać. Za to prawdziwie barwną kreację i przy tym ciekawą stworzył odtwórca roli Kurasia.

JOLANTA ZDROJEWSKA, pracownik Zakładu Energetycznego

Lódź-Miasto: — To według mnie jeden z lepszych polskich filmów. Tutaj życie Polaków pokazane jest z trochę innej strony, niż w wielu dotychczasowych obrazach okupacyjnych. Choć nie ma tu wielkich bitew i wspaniałych bohaterów, to jednak owa codzienność i zwykli ludzie przysługują uwagę i wredziela zaskakują do tego, że co niedziela zasiadamy przed telewizorem.

Świetna gra aktorów! Szczególnie podoba mi się w roli Kurasia — A. Kaczor. Bardzo dobrze gra również K. Strasburger. Teraz wszelkie rozmowy o programie telewizyjnym zaczynają się od wymiany poglądów na temat „Polskich dróg”. Myślę, że ten serial przeżyje „Klossa”. Jest bowiem prawdziwym, niczego nie wiadomo z góry, nawet epizody są bardzo starannie przemyślane. Dla mnie np. wstrząsająca była scena śmierci profesora granego przez B. Pawlaka.

ANDRZEJ KARACHIN, pracownik zaopatrzenia w Łódzkich Fabrykach Mebli: — Ten serial ma być wielką bohaterką, właściwie niechymy nie powiazanych ze sobą. Moim zdaniem film niewiele różni się od innych. Choć przed rozpoczęciem projekcji czytałem, że

„Polskie drogi”, to film o typowej drodze polskiego żołnierza, to jak dotąd nie widzę tu żadnej typowości. Nie zainteresowała mnie również gra aktorów. No może tylko niektóre bohaterki podobały mi się. Ale sam serial mnie nie przekonuje.

ADAM NAWICZEŃSKI, student PL: — Zrezygnujcie. Przyznam, że nie lubię seriali, ale ten przyciąga uwagę. Co prawda denerwuje mnie „drewniany” Strasburger i przesadnie zmysłny Kuras. Za to sama akcja jest ciekawa przez swoją zwykłość.

ADAM B., emeryt: — Każdy film o wojnie bardzo przeżywam. „Polskie drogi” uważam za wyjątkowo ważny obraz o życiu przeciętnego Polaka. Ja nie przeżyłem wojny w kraju. Dlatego może tak bardzo pasjonuje mnie wszystko czego mogę się o niej dowiedzieć. Twórcy bardzo trafnie wybrali z pozoru drobne fakty i ułożyli je tak, że powstał przejmujący obraz. Zwiastująca odcinek pt. „Rocznica”, był dla mnie wspaniały.

MARIAN JASIŃSKI, funkcjonariusz pożarnictwa z Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej: — Ten film bardzo mi się podoba. Przeżyłem to wszystko. Jest tu co prawda trochę sztucznych sytuacji,



ale niewiele. „Polskie drogi” są lepsze od wielu filmów wojennych, jakie dotąd widziałem. „Kloss” np. był brawurowy i sztuczny, a ten film daje sytuację prosto z życia, mówi o tym co wszyscy przeżyliśmy na własnej skórze. Trzeba też przyznać, że reżyser dobrze dobrał aktorów. Zwłaszcza chciałbym podkreślić rolę młodych, którzy nie przeżyli wojny, a tak potrafią oddać nastroje sytuacji. Zarówno w mojej rodzinie, jak i wśród przyjaciół, kiedy zbliża się godzina wyświetlania „Polskich dróg”, wszyscy zasiadają przed telewizorami.

Notowała: R. G.

Pisarze łódzcy po białorusku

Od dłuższego już czasu Wydawnictwo Łódzkie współpracuje z pisarzami białoruskimi, czego wyrazem są białoruskie przekłady literatury polskiej i polskie przekłady literatury białoruskiej. Współpracę tę w znacznym stopniu zawdzięczać należy zainteresowaniom kulturą polską ze strony tłumacza i pisarza Maksyma Tanki. Czytelnicy białoruscy mieli już okazję zapoznać się m.in. z prozą Macieja Kononowicza i Danuty Binkowskiej. Obecnie ukazał się w BSRB zbiór wierszy Tadeusza Chrościelewskiego pt. „Na śladach mojego domu”. Na książkę złożyły się wiersze drukowane w oryginalnej w różnych zbiorach; tłumaczami byli m.in.: Maksym Tank, Rygard Baradullin, Paweł Siemaszkiewicz. Wstęp napisał Tadeusz Chrościelewski. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Mastaćkaja Literatura, 1977.

„Człowiek — Świat — Polityka”

Historia i pamiętniki, marksizm-leninizm, współczesne zagadnienia Polski, problemy współczesnego świata — to główne tematy, prezentowane przez książki, które znalazły się na tegorocznej liście Klubu „Człowiek — Świat — Polityka”. Wśród trzydziestu pozycji, oferowanych przez 11 wydawnictw, każdy może znaleźć kilka książek dla siebie. Przedstawimy niektóre z nich, a zacznijmy od prasy, przygotowanej przez nasze Wydawnictwo Łódzkie.

„Trudna droga do bezpieczeństwa europejskiego” W. Kowalskiego, W. Michowicza i B. Rakowskiego jest pierwszą w polskiej historiografii książką omawiającą kształtowanie się oraz rozwój idei bezpieczeństwa zbiorowego i współpracy międzynarodowej w Europie. Ukazano w niej podstawowe czynniki decydujące o układzie sił politycznych w okresie międzywojennym, a także przyczyny niepowodzeń przedsięwzięć, mających na celu utrzymanie pokoju w latach 30. Specjalną uwagę autorzy zwracają na zabieg państw socjalistycznych do II wojny światowej, a zwłaszcza na wkład dyplomacji polskiej w dzieło tworzenia systemu trwałego bezpieczeństwa i pokoju.

„Książka i Wiedza” zgłosiła na listę klubową G. Oggera „Fryderyk Flick Wielki” — książkę, będącą biografią najbogatszego człowieka w RFN. Praca stanowi nie-

zwykle ciekawy przezynek do historii gospodarczej III Rzeszy i historii najnowszej RFN, pokazując metody, jakie stosował ten przemysłowiec, gromadząc w ciągu swego życia dwa razy miliardy majątek oraz stosunki społeczne, które umożliwiły tego typu fenomen, oparty na koncentracji własności i władzy.

„Idee i ideologizacja kapitalizmu” — to zbiorowa praca, przygotowana w „Wiedzy Powszechnej”, będąca zbiorem krytycznych studiów o ideologiach współczesnego kapitalizmu. Znajdziemy tam analizę poglądów Berlego — reprezentanta „kapitalizmu ludowego”, Myrdala — głoszącego teorię państwa dobrobytu, Rostowa — twórcy manifestu niekomunistycznego, Bella — propagatora społeczeństwa postindustrialnego i Galbraitha — twórcy tzw. nowej ekonomii. Bardzo interesująco zapowiada się też pozycja, również przygotowana przez te oficyny księgarska pt. „Technokraci, autokraci i demokraci” autorstwa S. Brodzkiego. Bedzie to esej literacki, poświęcony znanym politykom i dyplomatom świata kapitalistycznego. Znajdziemy w nim 26 szkiców o głośnych mężach stanu — od sylwetki J. Cartera do I. Amiana.

„Społeczeństwo polskie od X do XX wieku” I. Innatowicza, A. Maczaka i B. Zientary, opracowane w „Wiedzy Powszechnej” jest ukazaniem na szerokim tle

gospodarczo-politycznym, przemian, zachodzących w społeczeństwie polskim na przestrzeni dziejów. Autorzy poruszają tak ważne zagadnienia, jak świadomość narodu, naród a państwo, patriotyzm, walka o byt państwowy. Zaprezentowali nam tylko kilka pozycji z bogatej tegorocznej oferty Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Z całą klubową propozycją oraz warunkami przynależności do klubu można zapoznać się we wszystkich księgarniach oraz na imprezach organizowanych z okazji dekady książki polityczno-społecznej.

(jb)

120 obrazów Witolda Wojtkiewicza

R uchlwe Łódzkie Muzeum Sztuki zorganizowało obecnie imprezę, która śmiało określić można jako kulturalny ewenement naszego miasta: wystawę, składającą się ze 120 obrazów Witolda Wojtkiewicza, wypozyczonych w różnych muzeach polskich — a przede wszystkim z Narodowego Muzeum w Warszawie.

Wojtkiewicz, urodzony w roku 1879, pracował z wielką pasją twórczą, w której temperaturze spalił się zbyt szybko: umarł, mając lat 30. Tymczasem jednak stworzył wiele obrazów o cennych walorach treściowych i formalnych, które sprawiły, że zalicza się go do najciekawszych malarzy tego czasu. Działal on w osobliwej atmosferze Młodej Polski na przełomie

wieku XIX i XX, kiedy to brylowali tacy kapitalni malarze, jak Wyspiański, Malczewski, czy Wyczółkowski. Bodaj też wszystkie znaczące kierunki i tendencje ówczesnej sztuki odbiły się w jego twórczości, której charakter ustala jednak oryginalna osobowość Wojtkiewicza. Sprzecywałbym to tak, że w jego obrazach widać ducha epoki — i duszę tego artysty. Niespokojny, przekorny, uczulony na kolor, nie dał się zamknąć w ramach jednej stylizacji, jednej tematyki. Wypowiada się w różnych technicznych (rysunki kredką i tuszem, pastele, oleje), zmieniając przy tym raz wraz nastroje oraz treści swych obrazów i oscylując swobodnie między realizmem i symbolizmem.

Czasem ironista i satyryk (współpraca z krakowskim „Zielonym Balonikiem”), to znów subtelny poeta, rozmarzony pięknym pejzażem, czy też filozof, zaskakując nas tematycznie różnorodnością. Z kregu przelicznych bajek („Porwanie królowej”, „Bajka o rycerzu”, „Baśń zimowa”) przenosi nas w świat dziwnych groteskowych ludzi, z których niektórzy przypominają marionetki i w świat marionetek, mających cechy ludzkie („Samotny Piotrek”, „Lalki”, „Marionetki”, „Wariacje na smięgu”). Pasjonuje go również portret. Kompozycje powyższe są w swej tematyce krańcowo inne niż wykonane tuszem dramatycznie cykl

rysunków, których tematem jest Rewolucja 1905 roku. Tytuły ich: „Pochód”, „Na wiecu”, „Manifestacja uliczna”, „Katorżnicy”, „Jutrzenka swobody”, „Zerwane kajdany”. Podobnie, jak niezwykle sugestywna „Krucjata dziecięca”, nawijająca do głośnego wówczas strajku szkolnego, cykl ten świadczy dobitnie o postawie ideologicznej artysty.

Kiedyś „dziwna harmonia” Jego dzieł zachwycał się André Gide, a dziś, po 70 latach, tak pisze o nim prof. Porebski: „Wydaje się, że coś z przetrwałej Wojtkiewicowskiej wrażliwości, przenikliwości, ironicznego dystansu i samodystansu, zapadło w naszą kulturową świadomość i podświadomość na stałe. Ze jest w niej obecne i wyczuwalne”.

Myślę, że tak jest istotnie. I chyba każdy, kto zwiędzi wystawę malarstwa Witolda Wojtkiewicza, zgodzi się z tym równie.

M. JAGOSZEWSKI

Dwa wieczory z sofijską opera

Zespół o 70-letniej tradycji, który zrealizował prawie 200 inscenizacji, dając 18 tys. przedstawień. Występował w ZSRR, we Włoszech, na Węgrzech, w RFN, Francji, Hiszpanii, Holandii, Czechosłowacji, Grecji, Szwajcarii, Turcji. W bieżącym repertuarze scena ta ma 42 przedstawienia. Taka byłaby najkrótsza wizytówka Narodowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu z Sofii.

25. XI — 4. XII, to Dni Bułgarskiej Kultury Muzycznej. Właśnie w ramach tej imprezy gościć będziemy renomowany zespół. Sofijski artyści wystąpią w łódzkiej Teatrze Wielkim 2 i 3. XII, z operą Weselina Stojanowa „Salam

bo” i Umberto Giordano „Andrea Chenier”. Bilety już w kasie. (rg)

nowość WSPÓŁCZESNA

W tym tygodniu księgarnia „Współczesna” (al. Kościuski 106/116) poleca wybrane nowości literatury społeczno-politycznej:

- M. Bogusławski i H. Hołdakowski — „Wielkie organizacje gospodarcze w handlu wewnętrznym”, PWE;
- Paweł Malkow — „Zapiski komendanta Kremła”, „Czytelnik”;
- „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, KiW;
- M. Zwyzyński — „Historia powszechna”, PWN;
- „Archiwum ruchu robotniczego” V, KiW;
- Stefan Klonowski — „Polska poczta rewolucyjna”, PIW;
- W. Najdus — „Lenin wśród przyjaciół”, KiW;
- „Zadania internacjonalizmu”, KiW;
- Eugeniusz Noworyta — „Chilijskie doświadczenia”, KiW;
- „Konstytucja ZSRR”, KiW;
- „Encyklopedia świata w przekroju”, WP.

pierwszy mieliśmy okazję podziwiać w tak dużej, pierwszoplanowej partii, wykonanej rzetelnie muzycznie i znakomicie aktorsko. Nie ustępował jej, zwłaszcza w aktorstwie, objął partnerzy: w sobotnim przedstawieniu Włodzimierz Zaleski, w niedzielnym Stanisław Michoński — obydwaj kreujący postać bogatego kupca Mendozę. Adam Dulinski — na scenie Don Jeron — potwierdził jeszcze raz swoje umiejętności komediowego aktora.

„Zareczynny w klasztorze”

Do sukcesu komediowej warstwy „Zareczynny” waleń przyznaj się też Roman Werliński jako Ojciec Eustachy. Jak zawsze solidny wokalistą, przy tym świetnie grający rolę podochoczonego winem zakonnika. Świetnie też poradził sobie Eugeniusz Nizioł w drugoplanowej roli Don Carlosa. Spiewał czysto, co nie zawsze było udziałem innych solistów. Wyrazne kłopoty z intonacją miał Franciszek Przestrzelski, odtwórca jednej z lirycznych postaci opery — Don Antonia. O wiele pięknie zabrzmiiała melodyjna serenada z I aktu w wydaniu Jana Kunerta w niedzielnym przedstawieniu. O zalednich głosowych i aktorskich Teresy May-Czyżowskiej i Marii

Szczuckiej-Kudanowskiej bywałców Teatru Wielkiego nie trzeba przekonywać. Niejednokrotnie to udowodniły. W „Zareczynny w klasztorze” wydał się lepiej obsadzona w roli Luizy Maria Szczucka-Kudanowska ze względu na gatunek głosu i bardziej odpowiednia do kreowania postaci — aparycje. Akompaniująca solistom z dużym wycuciem dynamiki orkiestra rzetelnie przygotowana została przez Dzansuga Kachidze, znanego łódzkiej publicz-

ki przez Dzansuga Kachidze zawazyły zawarte w partyturze trudności wykonawcze partii orkiestrowej? Albo też zbyt wielki pietyzm dla dzieła Prokofiewa?

W moim odczuciu wspomnianej lekkości zabrakło także w scenografii. Utrzymana w czarno-srebrnym kolorystyce, rozjaśnionym tylko barwnymi kostiumami aktorów, surowa w swej prostocie, była dla mnie za smutna. Ale być może symbolika, jaką posłużył się Teimuraz Murwanidze (kolejny gruziński realizator opery), kontrast między wystrojem sceny a pogodną atmosferą galos — spodoba się wielu widzom.

Barwnie, w nastroju XVIII-wiecznej komedii, utrzymany był finał opery — uczta weselna. Gośćmi na tej uroczystości byli niemal wszyscy występujący artyści: soliści i chór, o którym nie napisałam dotąd ani słowa. A należy mu się szczególne uznanie za precyzyjny śpiew, pomimo reżyserskiego nakazu ciągłego ruchu na scenie, podczas wszystkich fragmentów chóralnych opery.

W całym zresztą spektaklu widać staranność reżysera Gurama Meliwa (również z Gruzji) nie tylko w zagospodarowaniu sceny, ale i w dopracowaniu ustawienia aktorskiego każdej postaci. Komediowe efekty wygrane zostały do maksimum, dzięki czemu podczas spektaklu, oprócz podziwiania walorów muzyki Prokofiewa — można się jeszcze bawić.



Szczęśliwym pomysłem Teatru Wielkiego było wystawienie „Zareczynny w klasztorze” Prokofiewa. W literaturze operowej nie ma znów tak wielu dobrych oper komicznych o pełnej, a nie kameralnej obsadzie. W repertuarze łódzkiej opery jest ich tym mniej. Mam wrażenie, że ta nowa pozycja znajdzie wielu zwolenników. Chociaż jak na zagęszony byłby one nieco stateczne, ale nie wybrzydząmy — w końcu klasztor to nie „Moulin Rouge”.

MARIA HOFFMANN

Fot. Ch. Zieliński

Powszechne Domy Towarowe „CENTRUM” Oddział w Łodzi

BOGATY WYBÓR konfekcji DAMSKIEJ i MĘSKIEJ

poleca DT „UNIwersal”

PL. NIEPODLEGŁOŚCI 4.
Zapraszamy na I i II piętro.

3181 k

Zmiana adresu i nr nr telefonów

Spółdzielnia Mieszkaniowa

„OGNIWO”

mieszcząca się dotychczas

przy ULICY KOPCIŃSKIEGO 89/93

Z DNIEM 25 LISTOPADA 1977 ROKU

zmieniła swoją siedzibę i mieści się obecnie

przy ulicy LELEWELA NR 3-7

- 93-166 ŁÓDŹ

AKTUALNE NUMERY TELEFONÓW:

SEKRETARIAT - 498-31
DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI - 498-30
DZIAŁ CZŁONKOWSKI - 498-34
DZIAŁ GOSPODARKI ZASOBAMI MIESZKANIOWYMI - 498-42
KADRY, ZAOPATRZENIE - 498-35

3187

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 6 grudnia 1977 roku o godz. 12 w sali konferencyjnej Rektora, al. Kościuszki 4, II p. odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską lek. dent. PAWŁA KORDASZA pt.: „Elektrogoniometryczne badania osób leczonych protetycznie”. PROMOTOR: doc. dr hab. Włodzimierz Józefowicz.

Praca i oceny recenzentów wyłożone są do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, I p. Wstęp na rozprawę wolny. 3189-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 6 grudnia 1977 roku (wtorek) o godz. 12.30 w auditorium M-3 im. prof. Jana Wernera (pawilon mechaniczny, parter, ul. Gdańska 155) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. SYLWESTRA KAŁKA na temat: „Własności nieliniowego semielastohydrodynamicznego filmu olejowego”. PROMOTOR: doc. dr hab. Henryk Krzeminski-Freda.

Z rozprawą doktorską zapoznać się można w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3205-k

Nieruchomości

DOM 4-izbowy z działką, zabudowania gospodarcze, 3 garaże - sprzedam. W rozliczeniu M-2 - bloki. Łagiewnicka 283 - 25782 g

DZIAŁKA budowlana (halek) Tuszyn - Las. O-1, Chłodna, Armii Czerwonej, Warszawa. Międzyborska 45/1, Witkowski 282 p

BUDYNKU gospodarczego lub pomieszczenia na dowolne piecekarskie poszukuje. Oferty „25538” Prasa, Piotrkowska 96

SZKOLNIE z działką budowlaną na terenie Łodzi - sprzedam. Wiadomość: al. Kościuszki 89 m. 6. 25520 g

DOM piętrowy z placem 1190 m² w Zakwacach k/Kozłuszek - sprzedam. Oferty „25578” Prasa, Piotrkowska 96

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto Informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

- W dniu 28 listopada br. ulice: Nałkowskiej nr nr 2, 5, 6, 7, 7a, 9, Kadłubka 10/14, Gołajczyńskiej 17a i 19, Zmichowskiej, Koźmiana, Orkana i Zwirowa.
- W dniach od 29 do 30 listopada br. ulice: Rzgowska od Józefów do końca i przyległe.
- W dniach od 5 do 6 grudnia br. ulice: Krośnińska, Cieszyńska, Czackiego, Pabianicka od Bednarskiej do Sanockiej.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE:

- W dniu 27 listopada br. Pabianice, ul. ul. Pułaskiego, Traugutta, Chłodna, Armii Czerwonej od Nowotki do Traugutta.
- W dniu 28 listopada br. Nowa Gądka.
- W dniach od 28 listopada do 2 grudnia br. Kolonia Głowa.
- W dniu 29 listopada br. Gospodarz, Wola Zaradzińska, Sercyzyn, Nowa Wola, Czyżeminek.
- W dniu 30 listopada br. Wieś Zary, ul. Kościuszki i Tylna, oraz wieś Nowa Gądka.
- W dniu 1 grudnia br. Ksawerów ul. ul. Handlowa, Nowotki i Łódzka.
- W dniach od 1 do 15 grudnia br. Konstantynów, ul. ul. Moniuszki, Górna, od Moniuszki do Katnej.
- W dniu 2 grudnia br. Wieś Guzów.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach Łódź - Północ, tel. 334-31, Łódź - Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 3166-k

Pojazdy

„WARSZAWA 224” (1971), sprzedam Ciasna 12a (garaże) oglądać soboty 9-14 26015 g

„FIAT 126p” wyłosowany w PKO, fabrycznie nowy, sprzedam. Oferty „26014” Prasa, Piotrkowska 96 26014 g

„VW 1300” (1973), „Ford Capri 1700 GT (1971)” - sprzedam. Pabianicka 80 (pracownia krawiecka). 25682 g

„SYRENE 105S” fabrycznie nowa - sprzedam. Tel. 353-36 25921 g

„SYRENE 104” - silnik, blacharka nowe - niedrogo sprzedam. Tatarska 106 m. 33, po 17 25184 g

„FIATA 126p 1300” (1974) sprzedam. Kodrąb, telefon 103-22 278 p

CZEŚCI do „Syreny 101” sprzedam. Łódź Zachodnia 77 m. 27 25014 g

„FIATA 125p” (1976) z po wodu wyjazd pnie sprzedam. Danuta Hardy Zelow, Kościuszki 97 25701 g

„FIATA 126p” rocznik 1974-1975 kupie. Oferty „25609” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOCHOŁ po wypadku kupie. Tel. 796-03, godz. 18-19 25600 g

KOMPLET drzwi do Warszawy sprzedam. Telefon 51-51-11 w. 95 do 14, Kowalczyk, ul. Żubardzka 9/88, po 14 25590 g

WKLAD „FIATA 126p” III kw. 1978 zamienie na odbior w I kw 1978. Tel. 53-94-40, od 16 25597 g

„SYRENE Bosto” - sprzedam. Oferty „25577” Prasa, Piotrkowska 96

NADWOZIE „Syreny 104” po wypadku, komplet nowej blacharki - sprzedam. Tel. 685-80 25539 g

„FIATA 125p 1500 MR” rok 1976, sprzedam. Aleksandrów, tel. 353. 24899 g

Lokale

MIESZKANIE dwupokojowe całe lub w rozbiłku na pokoje - wynajmie. Platne z góry. Rewolucji 1905 r. 11 m. 26 Buczyńska 276 p

WROCŁAW - dwa pokoje, kuchnia - bloki, zamienie na równorzędne. Łódź, Tel. 682-69, do 18 25519 g

TRZY pokoje, kuchnia, wygodny (bez c.o.) telefon, śródmieście - stare budownictwo, zamienie na 2 lub pokój, kuchnia, wygodny. Oferty „25513” Prasa, Piotrkowska 96. lub tel. 51-43-78

DZIERŻONIÓW - dwa pokoje, kuchnia 52 m², nowe budownictwo - zamienie na podobne lub większe w Łodzi. Telefon, Łódź 220-46 po 15 23833 g

GDANSK-Wrzeszcz M-3 z telefonem (dobra lokalizacja) - zamienie na równorzędne - Łódź. Oferty „281” Prasa, Piotrkowska 96

RADIOSTACJA M-2 zamienie na M-3. Tel. 826-82, od 16 25565 g

STARSHA pani przyjmie do wspólnego mieszkania renskie za opiekę. Tel. 51-23-82 25569 g

M-5 Julianów - na atrakcyjne Doly. Radiostacja. 790-81 25512 g

MEŁDE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty „25538” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 - śródmieście superkomfortowe zamienie na M-5. Tel. 652-89 25924 g

POSZUKUJE M-2 lub innego mieszkania na rok. Tel. 743-84 25503 g

WOLNA kwatery studencka, 649-76 25920 g

M-3 (Czerwony Rynek) do wynajęcia na okres 2-3 lat. Tel. 53-29-34 26005 g

Nauka Praca

NIEMIECKI 325-30 mgr Minkner 24782 g

MATEMATYKA 630-35, Kłowna 13/6, mgr Pluskowski 23914 g

CHEMIA, fizyka, matematyka - przygotowanie do egzaminów. Tel. 51-14-79 Mgr. Kwiatkowski 25488 g

ANGIELSKI dla początkujących na taśmie - odsta pię. Tel. 850-71 25549 g

MŁODA przyjmie prace chatajniczą Oferty „25379” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMUJE maszynopisanie. Tel. 712-10 lub 365-23 25534 g

PRACOWNIKA (cały lub 1/2 etatu) - przyjmie. Zakład Pożelniczy, Wodna 26 25525 g

AKWIZYTOR potrzebny. (Uszczelnianie okien). Oferty „25526” Prasa, Piotrkowska 96

WYTWÓRNIA zabawek za trudni zaraz pracownika w pełnym wymiarze oraz emeryta lub rencistę. Tel. 791-45 25843 g

CHORA (trochę chodząca) poszukuje osoby w godzinach 16-20. Obowiązki do uzgodnienia. Staszica 19 m. 10 25747 g

PRZYJMUJE ucznia i rencistę do ślusarstwa - zamki błyskawiczne. Telefon 479-81, do 15 25690 g

UCZNIĄ do warsztatu samochodowego Pabianicka 177 25271 g

ZAOPIEKUJE się u siebie dzieckiem od lat 2. Warunki bardzo dobre. Młynarska 14/18 m. 64, 10 piętro. Tel. 836-61 25897 g

Różne

MONTAZ karniszy, uszczelnianie okien (taśma import). 53-93-10 Borkowski 23619 g

REGULACJA zapłonów, czyszczenie gaźników, Suławska 24. Supady. 9-17 23607 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych Wolniak. Tel. 444-77 24094 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Bak. Rewolucji 1905 r. 24 m. 3. 25545 g

PRACOWNIA Architektury Wnętrz Mgr Edward Borowski, tel. 41-13-94 Warszawa 24440 g

NAPRAWA lodówek. Kleszcz, Zubrowej 15. Zgłoszenia „Elektrometal” 256-77 24803 g

UNIEWAŻNIAM skradziono, na pieczęcie 20. XI, br. - „Warzywa, Owoco i Kwiaty, Olga Pajkin, Łódź, ul. Rzgowska 107” 25864 g

UNIEWAŻNIAM zagubiono pieczęcie o brzmieniu „Irena Zambrzycka-Gryszko lekarz-dentysta” i pieczęcie nr „statystyczny „413” 25551 g

MARIA Lipowska, Zgierz, Kochanowskiego 37 zgubiła leg. studencką AM 25974 g

JERZY Kowalski zgubił leg. studencką 4434 PE 25602 g

DNIA 18 listopada w okolicy Narutowicza - Killińskiego zaginął czarny ostryżony pudel z numerkiem, w trakcie leczenia. Tel. 345-55 (godz. 7-15). Nagroda 25829 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „VENUS” Koszalin, Czarnieckiego 7, Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 271 p

Przetargi

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „NESTOR”

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa 223, 2120 ccm, rok produkcji 1972. Cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 9 grudnia 1977 roku o godz. 10 w Dyrekcji, al. Kościuszki 85.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne, które wpłacą do kasy n. przedsiębiorstwa w Łodzi, al. Kościuszki 93 (w podwórzu, lewa oficyna, 2 wejście, I piętro) wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 8 grudnia br.

Pojazd można oglądać od godz. 8 do 14 w dniach 7, 8 grudnia br. w garażu przy ul. Piotrkowskiej 102.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. 3111-k

NOWA WIELKA WYGRANA w ŁODZI!

1.432.981,- złotych

w EXPRESSIE LOTKU

WYGRAŁ PONOWNIE ŁODZIANIN

Jest to druga wielka wygrana

w wysokości ponad

1.000.000,- złotych

w ostatnim czasie w Łodzi.



GRATULUJEMY I ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO TYPOWANIA WSZYSTKIM SYMPATYKOM TOTALIZATOR SPORTOWY

3202 k

Zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego im. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. 22 Lipca 80

OGŁASZA PRZETARG

NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdu samochodowego marki „Żuk” A-03, nr podwozia 23837, nr silnika 20331293, rok prod. 1963. Cena wywoławcza 25.000 zł.

Sprzedaż samochodu dokonana będzie (zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji MP nr 24 z dnia 11 maja 1972 r.) w dniu 12 grudnia 1977 roku o godzinie 12 w siedzibie spółdzielni.

Osoby pragnące przystąpić do przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie spółdzielni.

Samochód oglądać można w dniu 9 grudnia 1977 roku w godz. od 12 do 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3130-k

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt”, Łódź, ul. Piotrkowska 94

OGŁASZA PRZETARG

NIEOGRANICZONY

na sprzedaż do rozbiórki budynków i innych naniesionych znajdujących się na niżej wymienionych nieruchomościach w Łodzi:

ul. Gromadzka 10, 12, 13, 14, 15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione oraz osoby fizyczne.

Przystępujący do przetargu powinien obowiązkowo wpłacić wadium w wysokości 2.000 zł od każdej nieruchomości na konto ZPiUI „Inwestprojekt” w NBP III O/M w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24, nr konta 47034-1485 co najmniej na 1 dzień przed datą przetargu.

Oferty na poszczególne nieruchomości należy składać na drukach ZPiUI w załakowanych kopertach w pok. nr 15 przy ul. Piotrkowskiej 90 do dnia 5 grudnia 1977 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1977 roku o godz. 9 w pok. nr 84 przy ul. Piotrkowskiej 94.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje i druki można uzyskać w ZPiUI przy ul. Piotrkowskiej 90, pok. 15, III piętro. 3120-k

CZWARTEK, 24 LISTOPADA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Uprzejmości. 13.05 600 sekund z duetem Ada i Korda. 13.15 Koncert żywych. 13.30 Spokojnie i folklozem. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama”. 15.30 Człowiek i środowisko - gawęda. 15.35 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przebieg z Interaditą. 19.00 Dziennik Piosenki - M. Tartakowski. 19.40 Jan Piąty - Wroblewski przedstawia. 20.00 Wład. 20.05 NURT - Funkcja nauczania początkowego. 20.25 VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert żywych. 21.55 O zdrowiu dla zdrowia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radie kierowców. 22.25 Przebieg bez słów. 22.30 Raportaż na zamówienie. 22.45 Minicitał Sławy Przybylskiej. 23.00 Między dzieł. 23.12 Wład. sport. 23.15 Koncert żywych od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Radiowa Poradnia Różnina. 11.50 Chwila muzyki. 11.57 Sygnal czasu i hejnal. 12.05 Arle operowe śpiewa synny włoski bas C. Siepi. 12.25 „Za granicami miast” - mag. Red. Rolnej (L). 12.40 Komentarz rolniczy (L). 12.45 Rytm i melodie świata. 13.20 Muzyczny upominek. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Melodie i piosenki „Polskich Nagrań”. 14.10 Więcej, więcej. 14.15 Muzyka Bałtyku. 15.30 Studio Plus. 16.10 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Gra zespołu Z. Jaremk. 17.20 „Żywe pieśni” - fragm. pow. 17.40 „Reszta jest czekaniem” - rep. lit. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Słaniem inwestycyjnym miliard. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Studio Relaks. 20.00 Informacje rady. propozycje. 20.10 Radiola tania. 20.30 Z J. Kasprzykiem o konkursie Karajana. 21.10 L. van Beethovena - Trio fortepianowe B-dur op. 11. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 5 minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Szkice do portretu Williama Carlosa Williamsa. 22.40 „Zona artysty” - mag. literacki. 23.10 Koncert z nowych nagrań Choru a Cappella PR i TV w Krakowie. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z kierownią. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Konijska” - odc. pow. S. Zajązga. 14.00 Formy instrumentalne baroku. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 Muzyczna pocztówka z Rygi. 15.30 My Wrocławianie. 15.50 „Muzyka dla mojego przyjaciela” - gra Big Band PWM w Katowicach. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 M. Ferguson gra przebieg. 16.45 Nasz 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Arle operowe śpiewa synny włoski bas C. Siepi. 12.25 „Za granicami miast” - mag. Red. Rolnej (L). 12.40 Komentarz rolniczy (L). 12.45 Turniej kapeli i śpiewaków ludowych. 13.00 Dla Kł. VI „Baskidy zielone Baskidy”. 13.25 Muzyka (L). 13.30 Muzyczna studioteka (stereo). 13.50 Dla kl. II lice. „Widzę i opisuję”. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR: „Linia alpinistów” - słuch. 15.25 Teatr PR: „Spojrzenie w zwierciadło” - słuch. 16.00 Wład. 16.05 Kwartet Juilliarda gra utwory kameralne I. Strawińskiego. 16.25 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii” (L). 17.15 Soliści i Ork. PR i TV w Łodzi (L). 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy”. 18.15 Muzyka (L). 18.25 Kodeks i kierowca. 18.40 Postawy i wzory. 19.00 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 19.15 Lekcja jez. rosyjskiego. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.15 XXI Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wroclawia Cantans 77. 20.55 Horyzonty muzyki. 21.40 Nowe nagrania radiowe „Kwartetu Polskiego”. 22.15 W kręgu spraw rodzinnych - „Udział dziecka w życiu rodziny”. 22.30 Polski parlamentaryzm - Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. 22.53 Na dobranoc śpiewa Ch. Aznavour.

TELEWIZJA

6.30 RTVSS - Matematyka i biologia, sem. 3, 9.00 „Hyperion” - film fab. prod. rum. 12.55 Dla szkół - Język polski kl. 1-4 lice. 13.25 RTVSS - Matematyka i fizyka. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Spozna gór i rzek - Bitwa o szczyt. 17.00 Bratek przy kominku. 18.00 Reportaż wojskowy. 18.20 Sonda. 18.35 Radzimy sobie. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji - „Akcja Szarotka” - część 2. 21.45 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 Puchar Europy w piosence. 23.00 Klub Fantastyki.

PROGRAM II

15.55 Język rosyjski. 16.30 Czas i ludzie - film dok. 17.20 Obraz cudzoziemca - film fab. prod. bulg. 18.40 Premiera (Łódź). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klub Jazowy Studio Gama. 21.20 24 godziny. 21.50 Inicjatywy. 21.50 Spokojnie przy fortepianie - Tadeusz Kierski. 22.25 Dialog z przeszłością. 22.53 Język francuski.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z kierownią. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Konijska” - odc. pow. S. Zajązga. 14.00 Formy instrumentalne baroku. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 Muzyczna pocztówka z Rygi. 15.30 My Wrocławianie. 15.50 „Muzyka dla mojego przyjaciela” - gra Big Band PWM w Katowicach. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 M. Ferguson gra przebieg. 16.45 Nasz 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Arle operowe śpiewa synny włoski bas C. Siepi. 12.25 „Za granicami miast” - mag. Red. Rolnej (L). 12.40 Komentarz rolniczy (L). 12.45 Turniej kapeli i śpiewaków ludowych. 13.00 Dla Kł. VI „Baskidy zielone Baskidy”. 13.25 Muzyka (L). 13.30 Muzyczna studioteka (stereo). 13.50 Dla kl. II lice. „Widzę i opisuję”. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR: „Linia alpinistów” - słuch. 15.25 Teatr PR: „Spojrzenie w zwierciadło” - słuch. 16.00 Wład. 16.05 Kwartet Juilliarda gra utwory kameralne I. Strawińskiego. 16.25 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii” (L). 17.15 Soliści i Ork. PR i TV w Łodzi (L). 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy”. 18.15 Muzyka (L). 18.25 Kodeks i kierowca. 18.40 Postawy i wzory. 19.00 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 19.15 Lekcja jez. rosyjskiego. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.15 XXI Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wroclawia Cantans 77. 20.55 Horyzonty muzyki. 21.40 Nowe nagrania radiowe „Kwartetu Polskiego”. 22.15 W kręgu spraw rodzinnych - „Udział dziecka w życiu rodziny”. 22.30 Polski parlamentaryzm - Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. 22.53 Na dobranoc śpiewa Ch. Aznavour.

Patent po stuleciu

Bez mała sto lat czekał w zapomnieniu patent, zastosowany obecnie przez japońską firmę MITSUBISHI w konstrukcji silnika samochodowego. Jest to metoda wyważania mas wirujących, która pozwala wyeliminować drgania silników. Wywołane przez niesymetryczny kształt wału korbowego. Uzyskuje się to przez wprowadzenie do silnika dwóch dodatkowych, niesymetrycznych również wałków, obracających się w przeciwnych kierunkach z szybkością dwa razy większą niż wał korbowy. Powstający układ sił eliminuje drgania i zmniejsza hałaśliwość silnika o 8 decybeli.

Wolność pod specjalnym nadzorem

W Monachium odbył się w tych dniach I Międzynarodowy Festiwal Wolnego Teatru. Na inaugurację propagandowej imprezy, w której „czysta sztuka” posłużyła do wygrania niezbyt czystych politycznych celów, zaproszono m. in. słynny „Living Theatre” - młody i ambitny zespół, który wzorzył ciekawą scenę eksperymentalną, otwartą dla artystycznego nowatorstwa i postępowych treści. Goście wystąpili na festiwalu ze spektaklem dobitnie wyrażającym ich programowa credo: „Rezygnacja ze stosowania przemocy jest dla ludzkości jedyną szansą przeżycia”. Widowisko miało taką frekwencję, że trzeba było wielokrotnie powtarzać, a jeśli



Norweska piosenkarka i tancerka, Wencke Myhre, doskonale parodiuje niezapomnianą Marilyn Monroe.

Nadmier myślenia * bywa niepożądany

Gilbert Becaud, zwany „panem 100 tys. woltów”, mieszka w Paryżu na 52 piętze, lecz rzadko bywa w domu, jeszcze rzadziej występuje na francuskich estradach, czy w telewizji. Twierdzi: - Jest niemożliwe robienie międzynarodowej kariery piosenkarskiej, nie ruszając się z miejsca, ale ani przez chwilę nie myślałem o opu-

Trzy piętra

Boom naftowy sprawił, że zafana w rozwoju Wenezuela stała się zlotonoszą Klondike dla międzynarodowego wielkiego kapitału. Walka o podział bogactw jest brutalna, inwestycje muszą przynosić co najmniej 50 proc. zysku. Dla tubylczej ludności indiańskiej przeciętna piąca miesięczna, która musi wystarczyć do utrzymania wielodzietnej rodziny, wynosić więcej 200 - 300 boliwarów - tyle, ile kosztuje i nocleg w luksusowym stołecznym hotelu „Intercontinental”. Podobna jest sytuacja cudzoziemskich najemników. Ostatnio robotnicy zwerbowani z Portugalii przez zachodniemieckie koncerny zaproszono przeciw nieludzkemu traktowaniu, za co zostali karnie wysiedleni.

Odnaleziono wrak samolotu

Grupa rybaków odnalazła w morzu, w pobliżu miasta Newhaven w W. Brytanii, wrak samolotu, w którym w 1944 r. zginął założyciel i kierownik znanej i popularnej do dzisiaj orkiestry tanecznej - Glenn Miller. Szczątki maszyny odnaleziono w pobliżu miejsca, nad którym przelatował samolot wiozący Millera i jego zespół, kiedy zdołano z nim nawiązać ostatni kontakt radiowy.

Lasery gramofon

Na tegorocznych XXVI Targach Sprzętu Elektronicznego w Tokio, znana firma japońska „TEAC” zaprezentowała gramofon laserowy. Urządzenie składa się z małego lasera, nakierowanego na płytę, mającą 54 tys. delikatnych rowków i wirującą z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wiązka promieni laserowych przetwarza zapis rowkowy na impulsy elektryczne, które są następnie odtwarzane przez głośniki. System ten nie wymaga igieł, które przy tradycyjnym sposobie odtwarzania dźwięku, niszczyły płytę. Tak więc nagranie nie będzie traciło nic na jakości, bez względu na ilość odtworzeń. Jak oświadczył szef techniczny firmy „TEAC”, Hiroyuki Motohashi, który jest konstruktorem tego supernowoczesnego urządzenia, gramofon pojawi się w masowej sprzedaży nie wcześniej niż za 5 lat i jego cena wyniesie około 600 dolarów.



Trzy piętra

Boom naftowy sprawił, że zafana w rozwoju Wenezuela stała się zlotonoszą Klondike dla międzynarodowego wielkiego kapitału. Walka o podział bogactw jest brutalna, inwestycje muszą przynosić co najmniej 50 proc. zysku. Dla tubylczej ludności indiańskiej przeciętna piąca miesięczna, która musi wystarczyć do utrzymania wielodzietnej rodziny, wynosić więcej 200 - 300 boliwarów - tyle, ile kosztuje i nocleg w luksusowym stołecznym hotelu „Intercontinental”. Podobna jest sytuacja cudzoziemskich najemników. Ostatnio robotnicy zwerbowani z Portugalii przez zachodniemieckie koncerny zaproszono przeciw nieludzkemu traktowaniu, za co zostali karnie wysiedleni.

Odnaleziono wrak samolotu

Grupa rybaków odnalazła w morzu, w pobliżu miasta Newhaven w W. Brytanii, wrak samolotu, w którym w 1944 r. zginął założyciel i kierownik znanej i popularnej do dzisiaj orkiestry tanecznej - Glenn Miller. Szczątki maszyny odnaleziono w pobliżu miejsca, nad którym przelatował samolot wiozący Millera i jego zespół, kiedy zdołano z nim nawiązać ostatni kontakt radiowy.

Lasery gramofon

Na tegorocznych XXVI Targach Sprzętu Elektronicznego w Tokio, znana firma japońska „TEAC” zaprezentowała gramofon laserowy. Urządzenie składa się z małego lasera, nakierowanego na płytę, mającą 54 tys. delikatnych rowków i wirującą z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wiązka promieni laserowych przetwarza zapis rowkowy na impulsy elektryczne, które są następnie odtwarzane przez głośniki. System ten nie wymaga igieł, które przy tradycyjnym sposobie odtwarzania dźwięku, niszczyły płytę. Tak więc nagranie nie będzie traciło nic na jakości, bez względu na ilość odtworzeń. Jak oświadczył szef techniczny firmy „TEAC”, Hiroyuki Motohashi, który jest konstruktorem tego supernowoczesnego urządzenia, gramofon pojawi się w masowej sprzedaży nie wcześniej niż za 5 lat i jego cena wyniesie około 600 dolarów.

Tłumaczył: STEFAN WILKOSZ

JAMES GRADY

SZEŚĆ DNI KONDORA

- Niezupełnie. Mam grupę ludzi w Azji, którzy prowadzą drobniagowe dochodzenie w sprawie nici łączących Weatherby'ego, Maronicką i Lloyda. Może czegoś nie znajduję, ale robią wszystko, co w ich mocy. Poza tym mam już jaśniejszy pogląd na naszych przeciwników i moi ludzie poszukają Maronicką.

- Z tym całym aparatem, który pan ma do dyspozycji, może uda się znaleźć jednego z tych dwóch, Malcolm, albo Maronicką. To brzmi jak para z operetki! Nieprawda?

- Nie używamy żadnego aparatu, Kevin. Używamy samych siebie i otrzymujemy pomoc od waszyngtońskiej policji.

Powell oburzył się.

- Do diabła! Przecież ma pan do dyspozycji około pięćdziesięciu ludzi, a co im pomoże policja. CIA uruchomiła do tej sprawy kilkuset pracowników, nie licząc FBI i innych agencji. Gdyby nam dał mi te informacje, które otrzymałem, to może być...

Starszy pan zatrzymał go spokojnym, ale stanowczym ruchem ręki.

- Kevin, zastanów się na chwilę. Weatherby był podwójnym agentem w CIA i miał może pomocników na niższych szczeblach. Zakładam, że to on zdobył fałszywe legitymacje, przekazywał informacje, a nawet sam brał udział w akcjach. Ale, jeżeli był czymś więcej, to kto zorganizował tego likwidację, kto wiedział o utrzymywaniu w tajemnicy miejscu, w którym się znajdował i znał organizację bezpieczeństwa szpitala, aby przemycić tam, a potem wyprowadzić kata - prawdopodobnie Maronicką?

Starszy pan zatrzymał się i czekał na blysk zrozumienia w oczach Powella.

- Właśnie. Musi działać jeszcze jeden podwójny agent. I jeżeli moje przypuszczenia są słuszne, to jest to człowiek na bardzo wysokim szczeblu. Nie możemy sobie pozwolić na jez-

cze jedno źródło przecieku. Nie możemy nikomu zaufać, więc musimy sami prowadzić tę sprawę.

Powell skrzywił się.

- Czy mogę coś powiedzieć, proszę pana?

Jego szef rozmyślnie zrobił zdziwioną minę.

- Ale oczywiście, mój drogi chłopcze. Rób użytek ze swojego mózgu, nawet gdybyś miał przez to urazić ambicje swojego zwierzchnika!

Powell uśmiechnął się lekko.

- Wiemy, a co najmniej przypuszczamy, że gdzieś jest przeciek i to na wysokim szczeblu. Szukajmy dalej! Malcolm, ale jednocześnie skoncentrujmy się na zatankowaniu tego przecieku. Spróbujmy się zorientować, w jakiej grupie znajduje się nasz podwójny agent i weźmy tę grupę na warsztat. Czujna obserwacja na pewno zdemaskuje tego człowieka, nawet jeżeli dotychczas nie zostawiał po sobie żadnych śladów. Napiecie nerwów sprawi, że zrobi fałszywy krok. Przecież musi być przynajmniej w kontakcie z Maronickim.

- Słuchaj Kevin - odparł spokojnie starszy pan. - Rozumiesz logicznie, ale konkretnie istniejące warunki podważają twój plan. Przyjmujesz, że uda nam się określić grupę ludzi, wśród której znajduje się przeciek. Ale ilość kierowniczych jednostek wywiadu jest ogromna, a jego struktura niezmiernie skomplikowana. Dlatego powstała moja komórka! Taka grupa może się składać z minimum pięćdziesięciu, stu, a nawet dwustu ludzi! Każdy z tych ludzi może być tym agentem. A także każda z ich sekretarek.

Ale nawet jeżeli to nie jest drugorzędny urzędnik, taki jak sekretarka, albo technik, to zorganizowanie nadzoru i tak byłoby możliwe tylko przy ogromnym aparacie. Sam już wspominałeś o moich możliwościach organizacyjnych. Gdybyśmy mieli postępować zgodnie z twoją sugestią, musieliśmyby uzyskać zgodę i pomoc pewnych ludzi także i podejrzanej grupy. A tego nam nie wolno zrobić.

Pewne trudności związane są z dobrym przygotowaniem zawodowym ludzi należących do tej grupy. Są to fachowcy w dziedzinie wywiadu. Czy sądzisz, że nie zorientują się, że są inwigilowani? A jeżeli nawet nie oni, to na pewno wydadzą ochrony każdego z podległych im departamentów! Musielibyśmy zużyć wiele energii na zmylenie ich! Weź, jako przykład oficerów wywiadu lotniczego. Wszyscy oni podlegają wyrywkowym badaniom, które obejmują śledzenie każdego ich kroku i podstuch telefonem. Celem tej akcji jest sprawdzenie nie tylko uczciwości tych oficerów, a również tego, czy nikt obcy nie inwigiluje ich. Musielibyśmy więc wprowadzić w błąd zarówno osoby podejrzane, jak i ich ochrone.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż w dniu 21 listopada 1977 r. zmarł przedwcześnie

dr RYSZARD KORNOBIS

docent w Instytucie Obrótu Towarowego UŁ, długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny uczelni, ofiarny i ceniony nauczyciel akademicki i naukowiec.

W Zmarłym Instytut utracił szlachetnego Kolegę i prawego człowieka.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z INSTYTUTU OBROTU TOWAROWEGO UŁ.

<p>Dnia 22 listopada 1977 roku zmarła nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia</p> <p>Ś. + P.</p> <p>ANTONINA PŁACHTA z domu KUCHARSKA.</p> <p>Pogrzeb odbędzie się 24 listopada 1977 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamia pograżona w żalu</p> <p>RÓDZINA</p>	<p>Dnia 22 listopada 1977 r. zmarła nasza najukochańsza Zona, Mamusia i Babcia, przeżywszy lat 42</p> <p>Ś. + P.</p> <p>LUCJA NOWAK z domu WALKOWIAK.</p> <p>Pogrzeb odbędzie się dnia 24 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza - Zarzew, o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku</p> <p>MAŻ, DZIECI oraz WNUCZEK</p>
<p>Dnia 22 listopada 1977 r. zmarła najukochańsza Zona i Matka</p> <p>Ś. + P.</p> <p>JOANNA JUNASZKO z domu SZADEJKO.</p> <p>Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 24 listopada br. z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej o godz. 13.30, o czym zawiadamia pograżona w smutku</p> <p>MAŻ I CÓRKA</p>	<p>W dniu 22 listopada 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Mamusia, Teściowa, Babcia</p> <p>Ś. + P.</p> <p>STANISŁAWA KUZANSKA z domu PIOTROWSKA. żyła lat 66.</p> <p>Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 26 listopada 1977 roku o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamia pograżona w smutku</p> <p>DZIECI</p>
<p>Serdeczne wyrazy współczucia</p> <p>KOL.</p> <p>WANDZIE TURCZYNOWICZ</p> <p>z powodu śmierci</p> <p>M E Ż A</p> <p>składają:</p> <p>KOLEŻANKI I KOLEDZY z ODDZ. „URÓDĄ I ZDROWIE” ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SP-NI PRACY</p>	<p>PIELĘGNIARCE</p> <p>PANI</p> <p>TERESIE ROGE</p> <p>Wyrazy współczucia z powodu śmierci</p> <p>M E Ż A</p> <p>składają:</p> <p>PRACOWNICY z ODDZIAŁU CHOROBU WEWNĘTRZNYCH SZPITALA im. BRUZZINSKIEGO</p>